

Amb. 117.

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

JER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 11 (1058)

S. † P.

Tadeusz Piwiński

Artysta Dramatyczny

zmarł dnia 11-go stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Jakóba dziś, w sobotę 14 stycznia o godz. 10 m. 30 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O czym zawiadamiają

Koleżanki i Koledzy Teatru Polskiego w Wilnie.

189

Idea krajowości.

II.

Kontynuatorami polityki rosyjskiej na terenach ziem b. W. Księstwa Litewskiego, t. zn. odrębnego do nich podchodzenia, niż do pozostałych części b. Rzeczypospolitej, byli w czasie kilkuletniej okupacji Niemcy. Z chwilą bowiem jak je tylko zajęli, zakrzętnęli się odrazu dokoła położenia, w ich wówczas mniemaniu, ostatecznej tamy między Polską ściśle etnograficzną, a ziemiami litewsko-białoruskimi, tamy, która zdolna byłaby uniemożliwić powrót do jedynej dla tych ziem koncepcji, jaką była unia z Polską. Główną podstawą do niemieckich zamierzeń, była również odrębność stosunków tu panujących i możliwość na ich wygrzywanie. Pierwszym etapem w realizacji tych planów była kwestja podporządkowania Prusom Wschodnim etnograficznej Litwy i stworzenia z niej w ten sposób dla siebie szerokiego oparcia nad Bałtykiem. Ówczesna sytuacja była dla nich o tyle dogodna, że Polska, zupełnie wtedy od Litwy izolowana, nie mogła mieć żadnego wpływu na układanie się pod dyktando Niemiec stosunków nad Bałtyką. Polska zresztą była wówczas nazbyt pochłonięta sobą i daleko jej jeszcze było nawet do niepodległości w granicach ściśle etnograficznych, by mogła myśleć o naginaniu tendencji wśród mieszkańców Ziemi b. W. ks. Litewskiego do swych państwowych celów, wpływać tu na naturalny układ terytorjalny.

Budzenie więc przez Niemców ducha niepodległościowego wśród Litwinów niezależnie od Polski, stworzenie przy ich wydatnym poparciu Taryby i położenie pierwszych zębów pod gmach zupełnej niepodległości wyłącznie litewskiej odbywało się bez jakiegokolwiek udziału Polski. W tych warunkach zważywszy, że naród litewski nie zdradzał żadnych niepodległościowych tendencji, państwowość litewska została ludności poprostu siłą narzucona. Nieświadomione masy litewskie zachowywały się wówczas zupełnie biernie i przyjęły niepodległość Litwy tak, jakby przyjmowały jakieś blahe, nic nie znaczące rozporządzenie administracyjne.

Tworzyło bowiem tę niepodległość kilkudziesięciu inteligentów i półinteligentów, którzy w zupełnym oderwaniu od całego społeczeństwa czynili to, co im władze niemieckie kazały. Było to więc typowe tworzenie państwa na rozkaz. Rozumie się samo przez się, że w tych warunkach o zachowywaniu jakiejś linii, zgodnej z tradycją i właściwymi interesami całej W. Litwy, mowy być nie mogło.

Spółceństwo polskie na Litwie, jako bardziej uświadomione i politycznie wyrobione, wierne tradycji i zdające sobie dokładnie sprawę, że robota niemiecka jest owem ostrzem, głównie przeciwko federacyjnej koncepcji polsko-litewskiej zwrócone, że naród litewski jest tylko manekinem w rękę Niemiec,—poszło po zupełnie innej linii, dalekiej od tej, na jakiej Niemcom zależało. Powstały wówczas Komitet Polski, wyłoniony z przedstawicieli wszystkich kierunków myśli politycznej, bo poczynając od zdeklarowanych pravicowców, a kończąc na członkach Polskiej Partji Socjalistycznej, pomimo ogromnej różnicy poglądów i przekonań, zajęły wspólne stanowisko. W memorjałach, wystosowanych do okupan-

tów, Komitet Polski żądał utworzenia z Polską i W. Litwą z Wilnem, Kownem i Mińskiem jednego państwa „na zasadzie samodzielnności części składowych (Polski i Litwy). Społeczeństwo więc polskie stało się solidarnie na stanowisku federacyjnym, wspominając wyżej memorjał domagający się ściślejszego związku z Polską. Ten właściwy głos społeczeństwa polskiego nie miał jednak wówczas żadnego wpływu na układanie się stosunków nad Bałtykiem.

Rozwój dalszych wypadków poszedł w zupełnie innym kierunku, zepchnął koncepcję odbudowy W. Litwy na dalszy plan, zadając jej cios za ciosem.

Ugruntowanie, przy pomocy okupantów niemieckich, narodowej Litwy zadało tej koncepcji pierwszy potężny cios. Pieniądz niemiecki, który finansował wówczas litewską polonofobię nastawiał Litwinów coraz to bardziej wrogo do jakiegokolwiek związku z Polską.

Zapoczątkowany przez Niemcy posiew nienawiści Litwy do Polski zaczął w końcu podcinać do ostatniej jeszcze chwili silne korzenie tradycji Jagiellońskich, tkwiących głęboko w duszach nie tylko rdzennych Polaków, dla których idea Jagiellońska była i jest dotychczas najświętszą kartą rodzimej historii, ale i w duszach mieszkańców W. Litwy. To był drugi potężny cios.

Trzecim ciosem dla koncepcji odbudowy W. Litwy było potknięcie się polityki polskiej w roku 1920. Polska znajdowała się wówczas tu nad Bałtyką w takim położeniu, jak Niemcy przed przegraną. Mogła dowolnie dyktować warunki, tak Rosji, jak i Litwie, które *volens nolens* musiałyby były przyjąć. Mogła utworzyć W. Litwę, która poprostu sama się narzucała. Stało się jednak inaczej i z jednej strony przepołowiony został żywy organizm białoruski, z drugiej pozwolono rozwinąć się swobodnie w dalszym ciągu zapoczątkowanemu przez Niemcy wprost bałwochwalcemu, bo upaństwowionemu przez rządy i uświęconemu przez kler litewski kultowi nienawiści do występkiego, co polskie.

W ten sposób powstał nad Bałtyką karykaturalny układ stosunków. Na miejscu jednego naturalnego organizmu państwowego, jakim niegdyś była W. Litwa, powstają aż trzy: na północy narodziła Litwa z Kownem, na wschodzie narodowa Białoruś z Mińskiem i w środku ziemi o przodującym elemencie polskim, z których utworzyła się Litwa Środkowa — ostatni mohikanin koncepcji W. Litwy w granicach państwowości polskiej.

Otóż w tym momencie, kiedy sprawa odbudowy W. Litwy została na długi czas pogrzebana, bo tylko jej część znalazła się pod bezpośrednimi wpływami polskimi — Polska i do tych terenów, o dominującym elemencie polskim, tak jak przedtem Rosja i Niemcy, tylko z nie tych samych powodów — stosuje zupełnie inną miarę niż do całości Rzeczypospolitej. Znalazło to swój wyraz po uchwaleniu Sejmu Wileńskiego, przyłączającego Litwę Środkową do Polski. Polska zagwarantowała wówczas Ziemiom

Obrady Centralnej Rady Unii Paneuropejskiej.

PARYŻ, 13. I. (Pat.). W instytucie Carnegiego w ciągu dwóch ostatnich dni odbywały się obrady Rady Centralnej Unii Paneuropejskiej. Na posiedzeniach obecni byli między innymi minister Loucheur, poseł grecki Politis, poseł estoński Pusta, założyciel Unii hr. Coudenhove-Calergi, delegat niemiecki b. minister spraw wewnętrznych Koss. Polski związek paneuropejski reprezentował p. Aleksander Lednicki. W pierwszym dniu obrad powzięto szereg uchwał, dotyczących stosunku Unii Paneuropejskiej do Ligi Narodów oraz do stowarzyszeń pokrewnych unii.

Przyjęto zasadę najściślejszej współpracy ze stowarzyszeniami przyjaciół Ligi Narodów, wynikającą ze stwierdzenia na posiedzeniu konieczności realizowania hasła Unii w ramach Ligi Narodów. Powierzono ministrowi Loucheur wejście w kontakt ze stowarzyszeniami przyjaciół Ligi Narodów w Europie oraz wypracowanie zasad współpracy z temi organizacjami,

przyczem jednocześnie postanowiono zaprowadzić we wszystkich krajach kartelizację stowarzyszeń paneuropejskich z różnymi organizacjami, mogącemi mieć znaczenie dla sprawy zrealizowania jednolitej europejskiej. W drugim dniu obrad dyskutowano nad programem drugiego kongresu paneuropejskiego, który ma być zwołany do Paryża na dzień 3 listopada.

Ustalono ogólnie ściśle ekonomiczny program tego kongresu. Delegat Polski p. Aleksander Lednicki poparty przez delegata niemieckiego Kossa i część komitetu francuskiego przeprowadził wniosek, aby nie zapraszać na kongres przedstawicieli Rosji Sowieckiej. Na przewodniczącego kongresu postanowiono powołać ministra Loucheura. Ogólny przebieg obrad wykazał poważne stanowisko Polski, której delegat potrafił przeprowadzić szereg wniosków, dotyczących dalszej pracy nad realizacją pokoju i jednolitej europejskiej.

Echa mowy ministra Zaleskiego

w prasie francuskiej.

PARYŻ, 13. I. (Pat.). Wszystkie pisma ogłosiły in extenso przemówienie ministra Zaleskiego w towarzystwie studiów międzynarodowych zaopatrując je w krótkie życiwe uwagi. Prasa wczorajsza komentuje to przemówienie obszernie. Na łamach „Echo de Paris”, „Pertainx” podkreśla zupełnie zrozumiałym optymizmem min. Zaleskiego wobec mocnego stanowiska zajętego obecnie przez Polskę na forum międzynarodowym. Anglia i Ameryka nie uważają dziś Polski za czasowy twór, który powstawszy z kataklizmu europejskiego winienby się stać ofiarą ponownego kataklizmu. Tak samo Niemcy zdają sobie sprawę, że ich sąsiad wschodni nie jest zdany na ich łaskę i niechęć. Są to rzeczy wysoce pocieszające, lecz nie usprawiedliwiają całkowicie optymizmu ministra, gdyż nie stanowią jeszcze ostatniego kroku w kierunku całkowitej pacyfikacji krajów, będących na rubieży świata germańsko-sowieckiego, czego najlepszym dowodem jest konflikt polsko-litewski.

Zachowanie się Walemarasa w tym konflikcie wykazuje, że pokój, zawarty w Genewie 12 grudnia 1927 roku mało się różni od poprzedniego stanu wojennego. Minister Zaleski dobrze jednak uczynił, jako człowiek przewidujący, wypowiadając wyrazy nadziei. Minister Zaleski stwierdza, że stosunki Polski z Rosją i Niemcami weszły obecnie w fazę łagodniejszą, lecz powstaje pytanie czy to uspokojenie nie jest czysto powierzchowne i czy nie jest ono spowodowane jedynie życzeniem Stresemanna uniknięcia we

Wschodniej Europie wszelkich zażagów, które opóźniłyby ewakuację Nadrenji przez Francuzów, Anglików i Belgów. Wystrzegamy się jeszcze — pisze Pertainx — uważania za zasadniczą zmianę frontu tego, co prawdopodobnie jest tylko taktyką, zmierzającą do wręcz odmiennego celu.

„Temps” w artykule wstępnym zaznacza, że z całego przemówienia odnosi się jak najbardziej pokrzepiające wrażenie. Czuje się, że Polska pewna siebie, pewna trwałości sojuszuw przez nią zawartych posuwa się zdecydowanie na drodze do rozwiązywania wszystkich zagadnień, które pozostawia nierozstrzygniętymi od czasu jej odbudowania. „Temps” oświadcza, iż najważniejszy ustęp przemówienia ministra Zaleskiego odnosi się do stosunków polsko-niemieckich. Minister Zaleski stwierdza zachowanie delegacji niemieckiej w Genewie w czasie rozpatrywania konfliktu polsko-litewskiego.

W tem należy widzieć wpływ dodatni polityki Stresemanna. Trudno oczywiście żądać, aby niemieckie wrażenie wywołane rewindykacjami nacjonalistów niemieckich w kwestji granic Polski rozwiało się z dnia na dzień, lecz faktem jest, że napięcie między Berlinem a Warszawą znikło prawie zupełnie co w znacznej mierze przypisać należy osobistemu kontaktowi w Genewie początkowo między ministrem Stresemannem a ministrem Zaleskim a ostatnio między Stresemannem a Marszałkiem Piłsudskim. Kontakt ten więcej daleko zdziałał niż długie pertraktacje dyplomatyczne.

Objęcie urzędowania przez nowy rząd litewski.

RYGA, 13. I. (Pat.). Nowy rząd objął urządzenie po wypowiedzeniu się sejmu w sprawie jego stosunku do rządu. Sejm zbiera się na zwykłą sesję 20 b. m. W dniu dzisiejszym o godz. 1 popoł. odbyła się konferencja przedstawicieli wszy-

stkich grup wchodzących w skład nowej koalicji w celu opracowania oświadczenia rządowego oraz zdecydowania czy nie na leżałoby zwołać natychmiast nadzwyczajną sesję parlamentu.

Bolszewicki wyrok śmierci na papieża.

RYM, 12. I. (Pat.). (Havas). Watykan otrzymał z Moskwy notyfikację wyroku skazującego papieża na karę śmierci za popieranie przez udzielanie pomocy finansowej ruchu antybolszewickiego.

Potępienie tylko wojny agresywnej.

PARYŻ, 13. I. (Pat.). „Petit Parisien” podaje, że Briand przesłał Kelloggowi odpowiedź na jego ostatnią notę, w której wyjaśnił, iż Francja chce ograniczyć się do

potępienia w przyszłym pakcie jedynie wojny agresywnej, gdyż pakt ten ma być wielostronny, a nie dwustronny.

Propozycja sekretarza Stanu Kelloga.

PARYŻ, 13. I. (Pat.). Odpowiedź Kelloga na ostatnią notę Brianda w sprawie potępienia wojny stwierdza, że pomiędzy Francją a Stanami Zjed. osiągnięta została zgoda co do wielostronnego charakteru proponowanego traktatu. Zauważa jednak, że procedura zaproponowana przez

Brianda, a polegająca na tem, że Francja i Stany Zjed. podpiszą naprzód traktat, który byłby następnie przedstawiony do zaakceptowania przez inne państwa stawiałyby te państwa wobec traktatu ostatecznego, który mógłby okazać się dla nich niemożliwym do przyjęcia.

Litewsko-Białoruskim odrębny statut organiczny.

Wprawdzie statut ten nie wszedł w życie, gdyż w obłatkowym wprost pedzie centralistycznym szowinistyczne wówczas społeczeństwo polskie o to się wcale nie upominało — świadczy on jednak, pomimo wszystko, dobitnie, że Polska zdawała sobie sprawę z odrębności, jakie cechują Ziemię Litewsko-Białoruską.

Z tego więc, co powiedzieliśmy dotychczas, widać, że każde z państw, które rozporządzało Ziemią Litewsko-Białoruskąmi z różnych wprawdzie pobudek, i w różnych celach, ale doceniało w pełni te właściwości, które w sumie składają się na propagowaną przez nas *ideę krajowości*.

(D. c. n.).

Sprotnęło pięcioro dzieci.

FILADELFA, 13. I. (Pat.). Podczas pożaru, który wybuchł w jednym z budynków, na przedmieściu Gennetown, słońego 5 dzieci. Ogień powstał od zapłaki, którą dzieci bawiąc się rzuciły do komody z zabawkami.

Pani L. Lewin-Zakhejmowej składamy tą drogą najserdeczniejsze współczucie z powodu zgonu (w Moskwie) jej nieodżałowanego ojca
B. P. RUBINA LEWINA
193 Rodzina Brencowskich.

Wiadomości polityczne.

Dyrektor P. A. T. p. Piotr Górecki powrócił z Moskwy, dokąd wyjeżdżał w sprawach służbowych. (Pat).

Pod przewodnictwem p. ministra Reform Rolnych dr. Witolda Staniewicza odbędzie się dnia 16 i 17 stycznia r. b. w Ministerstwie Reform Rolnych zjazd prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich z udziałem prezesa Rady Nadzorczej oraz dyrektorów centrali i oddziałów Państwowego Banku Rolnego. (Pat).

Na drogach sojuszu z Rumunją.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

We wtorek 11 b. m. odbyła się stanciem T-wa Krajowawskiego w Warszawie prelekcja prof. USB. Limanowskiego w obecności posełstwa rumuńskiego i licznych gości p. t. „Na drogach sojuszu z Rumunją”.

Prelegent zaznajomił słuchaczy z tak zwaną małą Ententą Karpacką, do której wchodzi 4 państwa: Polska, Rumunja, Czechosłowacja i Jugostawia i która po Borysławiu urzędowała zeszłego lata zjazd w Bukareszcie.

Bardzo bogaty i ciekawy materiał obserwacyjny został skupiony i oświetlony z punktu kultury stepowych co pewien czas uciekających w Karpaty, na skutek inwazji barbarów z Azji.

Polityczny wykład był ważny z punktu głoszonego ściślejszego sojuszu z Rumunją t. j. stworzenia jednej wielkiej arterji gospodarczej od Gdańska do Konstancji, przez którą Polska może mieć otwarte drzwi do Malej Azji, a więc na Wschód.

Niemcy przed wyborami

„General Anzeiger für Dortmund” ocenia w następujący sposób szanse wyborcze w Niemczech: „Należy oczekiwać z pewnością, że partja niemiecko-narodowa (Deutsch-Nationale) poniesie duże straty, natomiast ilość posłów socjalistycznych wzrośnie do liczby 160. Centrum, niemiecka partja ludowa (Deutsche Volkspartii), demokraci i komuniści zatrzymają dotychczasowy stan posiadania. Czy da się wykluczyć z rządu partję niemiecko-narodową, zależy będzie od centrum. W centrum można zauważyć pewien niepokój, bo nie wie, czy ma iść na prawo, czy na lewo. U kanciera d-ra Marksa stwierdzić należy rozwój tendencji pravicowych. Mówi się, że i po wyborach zdecydowany jest on stworzyć koalicję pravicową. Natomiast w niemieckiej partji ludowej są silniejsze tendencje lewicowe. Może wybory wykażą, że będzie możliwym stworzyć większość, składającą się z niemieckiej partji ludowej, socjalistów i demokratów. Partja niemiecko narodowa dołoży wszelkich starań, by się utrzymać w rządzie, a należy się liczyć z faktem, że posiada ona duży wpływ na prezydenta Rzeszy, Hindenburga”.

Informacje powyższe podaje dziennik demokratyczny.

Minister Reichswehry ustępuje.

BERLIN, 13. I. (Pat.). Cała prasa popołudniowa donosi na podstawie wiarygodnych informacji z kół parlamentarnych, że minister Reichswehry dr. Gessler ma zamiar podać się do dymisji, równocześnie zaś wycołać się z życia politycznego. Minister Gessler motywuje swą decyzję złym stanem zdrowia i przejściami natury osobistej. Jak przypuszczają dzienniki, prawdopodobnie jutro ogłoszony zostanie oficjalny komunikat o dymisji min. Gesslera.

Z Państw Bałtyckich.

Prasa litewska o przystąpieniu Litwinów w Polsce do wyborów.

RYGA, 13. I. (Ate). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, iż prasa rządowa ujawnia wyraźne zdeenerowanie z powodu postanowienia Litwinów obywateli polskich wzięcia czynnego udziału w wyborach do Sejmu. Oznaczać by to miało lojalne uznanie obywatelstwa polskiego.

Nacjonalistyczna prasa litewska pociesza się nadzieją, że postawie litewscy wykorzystają ewentualne wejście do Sejmu dla celów demonstracyjnych, aby zaznaczyć, że nie uznają przyłączenia Wilna do Polski.

Silne lotnictwo — to potęga państwa!
Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

SPRAWY MIEJSKIE.

Gmachy administracyjne Magistratu.

(Inwestycja miejskie).

Ratusz obecny.

Biura Magistratu mieszczą się obecnie w ciasnym lokalu przy ul. Dominikańskiej. Budynek ten ani układem swoim, ani wielkością, ani warunkami higieny nie odpowiada potrzebom sprawnej pracy urzędników i naraża publiczność gromadzącą się w biurach Magistratu na poważne niewygody.

Wzrastający zakres kompetencji samorządu miejskiego podyktowały dyrektoriami władz centralnych zniechęcała do dalszego rozwoju administracji miejskiej. W tych warunkach najwyższy czas myśleć o odpowiednim lokalu dla Magistratu.

Budowę nowego ratusza z salą posiedzeń, gdzie się skoncentrują biura miejskie, Magistrat odkłada narazie na czas dalszy, obecnie zaś projektuje przeniesienie biur i sal posiedzeń do historycznego gmachu Ratusza i do budynku miejskiego przy ul. Ostrobramskiej (Pasaza), użytkowanego obecnie na szkoły powszechne i węgietujące handlowe na parterze.

Stary Ratusz (na Wlekiej).

Gmach Ratusza, wspaniały zabytek i pamiątka pieczołowitego stosunku do Wilna ukoronowanego estety — Stanisława Augusta, po usunięciu zeń teatru stoi pustkowiem. Jest to gmach swoją potężną bryłą dominujący wśród centralnego placu miasta. Charakterystyczne zamknięcie architektoniczne chłuby Wilna, Wawrzyńca Gucewicza, do potężnej skali i monumentalności, znalazło w tym gmachu najwyższy swój wyraz objawiający się z równą siłą we wnętrzu budynku i w lśnących zewnętrznych. Obecnie gmach ten jest ponurą ilustracją dziejów naszego kraju: podzielono go w sposób najohydniejszy na drobne kłitki, szacowne gzymsy i kolumny usunięto poobłukiwano; nazewnątrz dodano szereg ganków i okropny drewniany labirynt schodów wtłoczony pomiędzy uręczyste dostojęstwo doryckich kolumn portyku. Schody te, z inicjatywą świątelną i zasłużonego miłośnika Wilna prof. Ruszczyka, rozebrano przed paru laty przy okazji odwiedzin naszego miasta przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ale barbarzyństwo dawnych na Wileńskim Ratuszu gospodarzy dziś jeszcze oglądać możemy we wnętrzu budynku.

Przywrócenie należytego wyglądu temu wspaniałemu zabytkowi, dla miastu szereg sal reprezentacyjnych tak monumentalnych, jakimi nie każda stolica poszczycić się może.

Odrestaurowany budynek Ratusza da wygodne pomieszczenie dla sali posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu, dla gabinetów prezydenta i wice-prezydenta oraz dla szeregu biur o mniejszym ruchu interesantów jak: kancelaria ogólna, sekcja pomiarów, biura architekta miejskiego, referatu statystycznego i Komitetu Rozbudowy.

W ten sposób miasto, przez rekonstrukcję Ratusza, spełniając nieodzowny obowiązek kulturalnej opieki nad zabytkowym gmachem, co od półtora wieku stoi w sercu Wilna, zyskuje szereg korzyści praktycznych i wspaniałe warunki reprezentacji.

Rekonstrukcję starego Ratusza zamierza się przeprowadzić tak, aby, po wybudowaniu nowego wielkiego gmachu dla potrzeb Magistratu, stary Ratusz łatwo mógł być dostosowany na pomieszczenie muzeum, zgodnie z poprzednimi projektami takiego użytkowania Ratusza opracowanymi już rysunkowo przez prof. Kłosa.

Pasaż miejski przy Ostrobramskiej.

Po usunięciu różnych dobroczynnych towarzyszów z Pasażu i szkół powszechnych reszta biur Magistratu zamierza się przenieść do domu miejskiego przy ul. Ostrobramskiej. Przystosowanie tego budynku do potrzeb biurowych nie następuje większych trudności. Mieszczące się tam dzisiaj szkoły powszechne pozbawione boiska, stłoczone w pokojach pozbawionych możliwości intensywnego przewietrzania, muszą być przeniesione bądź do nowych budynków szkolnych, bądź do innych właściwszych pomieszczeń.

Fundusze na odbudowę Ratusza i przeróbkę w domu miejskim przy ul. Ostrobramskiej, Magistrat zamierza uzyskać za pośrednictwem Komitetu Rozbudowy z tytułu zwolnienia licznych pomieszczeń przydatnych dla potrzeb mieszkaniowych.

Ogólny koszt robót w Ratuszu i w domu miejskim dla pomieszczenia w nim biur przewiduje się w sumie 700 tys. zł. Suma ta, z konieczności ograniczenia wydatków, nie uwzględnia bogatszego wyposażenia wnętrza Ratusza.

Straż ogniowa.

Obecne zabudowania straży pożarnej oraz warunki lokalne, w jakich się one znajdują, stwarzają cały szereg niedomagań, zmniejszając tem ogromnie sprawność straży.

Budowa nowych koszar i zaopatrzenie straży w urządzenia dostosowane do ostatnich potrzeb techniki pożarniczej, staje się już sprawą bardzo pilną, zaniedbanie której — z uwagi na zabytki starożytności i sztuki, w jakie Wilno obfituje — może się stać przyczyną strat niepowetowanych.

Do jednych przeto z ważniejszych i pilnych zamierzeń inwestycyjnych, należy zaliczyć również i budowę gmachu dla straży pożarnej.

Wybór miejsca oraz rozmiar zabudowań, musi odpowiadać wielkości terenu działania straży, przyczem należy wykorzystać naturalny zbiornik wody — tak cenną dla obrony a niedostępną obecnie rzekę, umieszczając na jej brzegu tyły zabudowań straży, co przy zaopatrzeniu straży w łódź motorową z pompą o dużej wydajności, pozwoli skutecznie bronić na wypadek pożaru dzielnicę w większości drewniane, jak Antokol i Zwierzyniec, całkowicie pozbawione wody, oraz śródmieście nadbrzeżne zabudowane składami, tartakami i t.p., stanowiąc jednocześnie i pogotowie wodne w innych wypadkach.

Wielkość zabudowań według szkicu projektu wynosi przeszło 17 tysięcy mtr. sześciu i składa się z pomieszczenia na 16 samochodów z 8 wyjazdowymi bramami, wozowni i stajni dla taborów konnych, sali na 120 łózek, sal wykładowych, pomieszczeń warsztatowych, biurowych i mieszkalnych dla personelu kierowniczego. Koszt ogólny, ze wszystkimi urządzeniami technicznymi, centralnym ogrzewaniem, instalacją oświetleniową i wodną, obliczony jest na 750 tysięcy zł.

Ponieważ tak znaczny, a jednak konieczny wydatek, nie może być urzeczywistniony ze zwyczajnych wpływów miejskich, pozostaje na drodze podatku specjalnego znaleźć na ten cel pokrycie. Możliwe to jest do przeprowadzenia na podstawie art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 747) według zasad, wskazanych w par. 14 rozporządzenia ministra Spraw Wewn. z dn. 18/III 1924 r. (Dz. Ust. Nr 31 poz. 317).

Wychodząc z założenia, że klasa ogniowa, w pierwszym rzędzie krzywdzi posiadacza własności ruchomej, należy uważać, że podatek tego rodzaju powinien obciążać proporcjonalnie wszystkich obywateli miasta. Przyjmując np. za podstawę do obliczenia podatek lokalowy, do którego dodatek 10 proc. — nie zmniejszając nadmiernie zdolności płatniczych obciążonego — wprowadzony na okres 5 letni, pokryłby całkowicie wydatek inwestycyjny, pozwalając zorganizować obronę przeciwpożarową dla m. Wilna na wzór miast zachodnio-europejskich.

Wskazaniu sprawnie działającej straży również są zainteresowane t. asekuracyjne, a w pierwszym rzędzie Pol. Dyrekcja Wz. Ub., to też ze strony Tow. Ubezpiec. jak również wojskowości, Magistrat spodziewa się odnośnych subwencji na urzeczywistnienie swego zamiaru.

W gmachu projektowanym również by umieszczono „Pogotowie Ratunkowe” i „Pogotowie Techniczne” tak niezbędne przy wypadkach zepsucia rur wodociagowych, kanalizacyjnych, gazowych, uszkodzeniach jezdnii i chodników i t. p.

Opróżniony, po przeniesieniu biur Magistratu, Straży i „Pogotowia” lokal przy ul. Dominikańskiej, służyć będzie celom handlowym i mieszkalnym. W tym ruchliwym i wybitnie handlowym punkcie istnieje zupełna gwarancja łatwego i rentownego dla miasta odnajęcia opróżnionych lokali.

Dawny „Pałac Paców” przy ul. Wielkiej własność miejska, obecnie jest tylko częściowo zajęty pod prywatne lokale dla wojskowych i Działu dwóch dywizji piechoty. Za użytkowanie tego gmachu miasto nic nie otrzymuje. Obecnie gmach jest nienależycie wyzyskany i dozorowany. Obowiązkiem Magistratu jest odzyskanie go, otoczenie należącego do historycznego budynku pielęgnacją i nadanie mu choćby poprawnego stanu.

Związane to jest także z kosztami, wysokość których określono na 200 tys. złotych. Wyłożony koszt niezwłocznie się zwróci. Czas, by miejskie gmachy wróciły do miasta i stały się rentującymi.

(w.c)

Okończenie zjazdu delegatów litewskich.

MIŃSK, 13.I (kor. własna). W dniu 10.I b. r. został uroczystie zamknięty zjazd delegatów chłopów litewskich na teryt. Białorusi sow., rozpoczęty w dniu 8.I b. r.

W zjeździe przyjmowało udział 70 delegatów. Clou zjazdu po witalnych przemówieniach szefa rządu innych dygnitarzy białoruskich i wystąpieniach kilku delegacji wojennych, stanowiąca mowa Angorecisa-komunisty litewskiego, specjalnie zaproszonego na ten zjazd. Przemówienie swoje poświęcił Angorecis głównie stosunkom panującym obecnie na Litwie Kowieńskiej.

Otóż według słów tego sprawozdawcy wynika, że na Litwie w chwili obecnej panuje niebywały w dziejach świata terror faszystowski. Rząd Waldemara prowadzi Litwę wyraźnie ku monarchii i już rozpoczął pertraktacje z polską burżuazją o połączenie obydwu państw (!). — Wszyscy wyżsi wojskowi Litwy są agentami polskimi (!!!)? Minister Spraw Wojskowych Daukautas, szef sztabu gen. Plechawiczus i Żukauskas — są rdzenną szlachtą polską (!!!)

Wszyscy ci ludzie pracują dla dobra burżuazyjnej Polski, a na zagładę niepodległości litewskiej. Jedną jedyną partią, która potrafi obronić tę niepodległość — jest partia komunistyczna (!!!)

Informacje — uderzające. Szczegółowe zeznania rządowi białoruskiemu tak do-

Jak prasa litewska przyjmuje przedstawicieli polskiej prasy.

„Lief. Zin.” piszą w art. p. t. „Druga jaskółka”:

„Po korespondencji „Kurjera Warszawskiego” p. Kodziu, bawi w Kownie przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej p. Oryng. Jest to, że tak powiemy, druga jaskółka w nowej erze stosunków z Polską. Stopniowanie, według którego Polska dąży do nawiązania normalnych stosunków z Litwą, objawiło się również w wyciecu przedstawicieli prasy polskiej. P. Kodź jechał do Litwy drogą okrężną i, po przybyciu do Kowna, obracał się przeważnie w redakcjach prasy opozycyjnej. P. Oryng, po otrzymaniu od p. Waldemara pozwolenia na przyjazd do Litwy, wyobraził sobie, iż po decyzji w Genewie nie może być już żadnej linii demarkacyjnej między Litwą a Polską. Z Warszawy zawiątał on wprost w Wilno do Kowna. Gdy zaś miał możność przekonać się, iż linia demarkacyjna jeszcze istnieje, polski Pat (Agencja telegraficzna) zgłosił po całym świecie, iż pokój we Wschodniej Europie znajduje się w niebezpieczeństwie.

W Kownie p. Oryng odwiedza przeważnie osoby urzędowe. Jego zadaniem jest jak widac, zbieranie gruntu dla przyszłych litewsko-polskich rokowań.

Argentyna a panamerykańska konferencja.

BUENOS AIRES, 13.I (Pat.). Ogłoszono tu półoficjalne oświadczenie, według którego wrazie gdyby panamerykańska konferencja w Hawanie zajęła się zagadnieniem nicaraguańskim, delegacja

argentyńska nie przesadzając kwestji stosunków prawnych pomiędzy Stanami Zjedn. a Nicaraguą stanie na gruncie zgodnej z tradycją zasady prawa do samodzielnego rządzenia się.

Z walk w Nicaragu.

WASZYNGTON, 13.I (Pat.). Departament marynarki otrzymał wiadomość, że bomby rzuca-

ne przez samoloty amerykańskie, zabiły w Nicaragu 10 zwolenników gen. Sandino

Dokoła nielegalnego transportu broni.

BUKARESST, 13.I (Pat.). Agencja Rador donosi: Obyło się tu p. d. przewodnictwem premiera Bratjanu posiedzenie Rady Ministrów, na którym zastępujący ministra spraw zagranicznych

m. n. Duca wygłosił expose na temat nielegalnego transportowania broni przez Węgry. W sprawie tej Rumunja działa w porozumieniu z pozostałymi państwami Małej Ententy.

Miasto zniesione z powierzchni. 9.000 osób bez dachu nad głową.

RIO DE JANEIRO, 13.I (Pat.). Wskutek powodzi, miasto Diamant na stanie Minasgeraes zostało niemal całkowicie zniszczone o powierzchni ziemi. Zgórz 1000 domów zostało zniszczonych. 9.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

Walka między 700 strajkującymi i policją.

DENVER, 13.I (Pat.). Według doniesień z Weldenburga został wprowadzony pewnego rodzaju stan oblężenia w następstwie starcia pomiędzy policją a strajkującymi górnikami

700 górników przedelfilowały przez ulicę miasta udało się do głównej siedziby zwią-

Stracenie sprawy seksualnego morderstwa.

BERLIN, 13.I (P. t.). Na dziedzicu węglenia Ploetzensee nastąpiło dziś o godz. 7 min. 40 rano stracenie Boethera, który dopuścił się na 41 b. obcena seksualnego morderstwa hr. Lambardorfowej i małżonki Senty Eck. Pruski Ministerstwo Sprawiedliwości oraz rząd pruski odrzuciły podanie o ułaskawienie wniesione

przez obrońców Boethera. Do ostatniej chwili obrońcy czynili jeszcze wysiłki w celu odroczenia terminu stracenia, powołując się na orzeczenie lekarzy, które stwierdza, że Boethier, który już w czasie popełnienia mordu był nie normalny popadł ostatnio w wściekłość w obłąkanie i nie chciał przyjmować pożywienia.

Dzień Uroczystego Poświęcenia Radjostacji Wileńskiej.

Fala 435 mtr. — niedziela 15 go stycznia 1928 r.

Polskie Radio Wilno.

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej (na wszystkie radjostacje) Celebruje: ks. prałat Hanusowicz — kazanie wygłosi ks. Kanonik Żebrowski.
- 12.00 Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny.
- 12.10 Transmisja poranku syntoni. z rządu z Filharmonji Warszawskiej.
- 14.00 Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.
- 15.00 Nadprogram i komunikat meteorologiczny.
- 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
- 16.30 Przerwa.
- 17.00 Uroczystość otwarcia Radjostacji Wileńskiej.

Przenośniela: naczelnego dyrektora Polskiego Radja Zygmunta Chameca; wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza; przedstawicieli duchowieństwa; wojskowości i radjostuchaczy. Hymn państwowy odegra orkiestra. Pieśń wykona chór męski „ECHO” pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego. (Transmisja na wszystkie radjostacje).

17.40 Audycja Literacka: „Sonety Krymskie” Adama Mickiewicza. Wykonawcy: przewodnik: Ferd. Rusczycki, piełgrzym: Juliusz Osterwa, mirza: Józef Karbowski. Tło muzyczne w o-

skonałe zorientowanych w zawikłanej sytuacji litewskiej i dostarczających tak sensacyjne wiadomości informatorów.

Życie białoruskie.

Jednodniówka białoruska.

Ostatnio ukazała się w Wilnie jednodniówka białoruska p. t. „Wybuch”, skierowana przeciwko czotowym działaczom Białoruskiej Rady Narodowej p. Pawlukiewicz w Wilnie. Podpisał tę jednodniówkę niejaki Ptawsiuk. Sądząc z treści jest to druk konkurencyjnej (na tle pracy samorządowej) grupki Mitkiewicz w Baranowiczach. Charakterystyczną cechą „łotki” jest analfabetyzm zarówno pod względem stylizacyjnym jak i językowym, zaciemniający miejscami właściwą treść pisemka. (Sm).

Z Litwy Kowieńskiej.

Brednie „Lietuvsa“ o decyzji genewskiej.

KOWNO, (ATE). Organ narodowców litewskich „Lietuvsa” w artykule wstępnym p. t. „Nasza interpretacja nie zmienia się” przypomina różnice oceny decyzji Ligi Narodów z dnia 10 grudnia w sprawie zatargu polsko litewskiego, jaka zaznaczyła się w dwóch obozach litewskich, w t. zw. obozie opozycji i urzędowym.

Streściwszy poglądy obu obozów „Lietuvsa” zaznacza, że Rada Ambasadorów nie jest instytucją sądową, lecz polityczną i że procedura sądowa nie może być stosowana z całą stanowczością. Z drugiej strony skarga Litwy dotyczyła nietylko prześladowań Litwinów przez Polaków, ale także wskazywała na głębokie przyczyny. Dlatego też Liga Narodów aprobowała dalej istotne podstawy porozumienia litewsko-polskiego.

Naród litewski dążył przez cały czas nietylko do rozstrzygnięcia swoich spraw z Polską, lecz do rozstrzygnięcia takiego, któreby zaspokoilo najwywnięjsze interesy naszego narodu, dlatego też poruszenie istoty zatargu polsko-litewskiego w Genewie nie było niepowodzeniem, a przeciwnie, dążeniem do tego, czego się pragnie. Nie jest również niepowodzeniem dla Litwy zniesienie t. zw. „stanu wojny”. Litwa nie walczyła i nie zamierzała walczyć z Polską, przyrzekła to w umowie suwalskiej. Poczynione obecnie oświadczenie o nie istnieniu stanu wojny nie może być niczem innym, jak pewnego rodzaju powtórzeniem tego, co Litwa uczyniła w r. 1921 przez wstąpienie do Ligi Narodów. Dodatkowo oceniać też należy obietnicę rokowań z Polską. Przez obietnicę tę Litwa nie rzekła się swego stanowiska. Uprawnianiem unikaniem pozytywnych praw nie mogliśmy przecieć niczego osiągnąć.

Co się tyczy rzekomych ustępstw ze strony litewskiej w Genewie, to należy przypomnieć, że chociażby one i były, — to nie każde ustępstwo jest przegrane i nie każde cofnięcie — klęska.

Może być przeciwnie: taktyka Waldemara w Genewie została przez wszystkich przyjęta z żywą przychylnością (!?). Polska uznała niepodległość Litwy i jej teryt. rjalną nietykalność. Wyłączenie zaś zgłoszonych przez Litwę spraw w szeregum kwestji spornych nie było dla Litwy niczem innym jak ich wzmocnieniem. Decyzja Rady Ambasadorów — ten akt jednostronny i polityczny — była możliwa jako akt przymusowy. Musi jednak zniknąć tam, gdzie przymus zostaje zastąpiony przez dobrowolne porozumienie. W ten sposób dzień 10 grudnia przyniósł Litwie prawdziwe zwycięstwo. Stwierdzamy to również po upływie całego miesiąca od czasu decyzji genewskiej.

Curiosum stanu wojennego w Kownie.

W związku z przypadającym w dn. 14 b. m. rosyjskim Nowym Rokiem — komendant miasta Kowna zezwolił na chodzenie po mieście w nocy z piątku na sobotę ale... tylko prawosławnym. Bez komentarzy. (Red.).

Dokoła rugów z Magistratu m. Kowna.

Zarząd miejski m. Kowna postanowił wystać do Departamentu Samorządowego pismo protestując przeciwko usunięciu referenta zarządu miejskiego adwokata Cmkowski-go, naczelnika oddziału ochotniczej straży ogniowej Maksimowa Co do innych pracowników, którzy mają być usunięci Zarząd wyraził życzenie, aby zlecono mu stwierdzić, jak ci pracownicy pracują, by później w odpowiedni sposób na to zareagować.

KULTURA I SZTUKA.

Iwaszkiewicz w „Nouvelles Litteraires”.

W ostatnim numerze paryskich „Nouvelles Litteraires” wydrukowana została nowela Iwaszkiewicza p. t. „Nowa miłość”. Jest to druga nowela polska po Reymondzie, drukowana w tem poczytnym piśmie.

W sprawie projektowanej wystawy średniowiecznej sztuki kościelnej.

Dyr. Muzeum Narodowego dr. F. Kopera, mówiąc o projektowanej na wiosnę wystawie średniowiecznej sztuki kościelnej w Krakowie, oświadczył się zasadniczo przeciwko zamiarom inicjatorów. Zdaniem jego, stan zabytków tych jest naogół bardzo zły. W kościołach mamy wiele obiektów sztuki zniszczonych. Koszt sprowadzenia ich, a potem odesłania byłby tak znaczny, iż przekraczałby możność finansową organizatorów wystawy. Jedynie racjonalnym postępowaniem wobec zagrożonych dzieł sztuki jest umieszczenie ich w muzeach. Natomiast warto i łatwo urządzić można wystawę rękopisów z miniaturami, których tak niestety brakuje, a mało znacząca kolekcja znajduje się, na przykład, w archiwum katedry wawelskiej.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968. przyjmuję od godz. 9—6. 140-3

Z Rosji Sowieckiej.

Karać bez litości.

MOSKWA. (Pat). Prezydium Sądu Najwyższego publikuje postanowienie mocą którego w stosunku do przestępstw kontrrewolucyjnych dokonanych po 1 stycznia 1923 r. sądy winny zachowywać się jak dawniej t. zn. bez litości, wychodząc z założenia, że przestępstwa te albo są echem działalności kół emigracyjnych i rządów obcych wrogich ZSSR, albo wyrastają z oporu, jaki przeciwne obecnemu ustrojowi warstwy społeczne stawiają polityce przeprowadzanej przez rząd sowiecki. Wobec przestępstw tej kategorii wyroki muszą być twarde i bezwarunkowo zawierać zasadę pozbawienia wolności osobistej.

Jeszcze 100 aeroplanów dla armii SOW.

LENINGRAD. 13. 1. (kor. wł.). Na posiedzeniu okręgowej rady osowjachimu w Leningradzie, generalny sekretarz tego towarzystwa oświadczył, że oprócz już oddanych dla użytku armii 30 aeroplanów, przewidziana jest w roku bież. budowa na środki funduszu „Nasza odpowiedź Czemberlenowi“ nowych 100 samolotów.

Z Białejrusi Sowieckiej

Prasa białoruska o radiostacji wileńskiej.

Niejednemu zwolennikowi Sowieców na terenie Wileńszczyzny przeszkadza radiostacja wileńska w „duchowym“ obcowaniu z Sowietami. Niektórzy, więcej zapalonemu miłośnikom sowieckich audycji radiowych, radio wileńskie stoi wprost kłosa w gardle. Jaskrawym tego dowodem służy pełny bezsilny złości i napadów na naszą radiostację list jednego z takich amatorów, umieszczony w mińskiej „Zwleździe“. List ten zamieszczamy poniżej w streszczeniu.

„Białorusi zachodnią—pisme sympatyki komunistycznych radio-audycji—zrobiła kolosalny postęp w sprawie radiofonizacji. Według obliczeń dyrekcji poczt i telegrafów na terytorjum t. zw. kresów wschodnich znajduje się parę tysięcy aparatów odbiorczych w przeważnej swojej części odbierających audycje z Mińska.

Z intencji „osadników“ obawiających się propagandy komunistycznej głoszonej przez fale eteru, zbudowano w Wilnie jako odtrutkę na komunizm, małą 0,5 kilowatową (zamiast projektowanej 10 cto kilowatową) radiostację nadawczą. Zadaniem tej stacji miało być, jak o tem szeroko głosiły wydane w specjalnych sztach radiowych czasopisma lokalne, przede wszystkim walka z radio w Mińsku (?)

Jeśli walka ta, pisze w dalszym ciągu płomienny zwolennik Sowieców, ma być prowadzona przy pomocy ustawicznego przeszkadzania w odbiorze innych radiostacji, to radio wileńskie osiągnęło poniekąd swój cel.

Do kierowania tą stacją nie jest potrzebny inżynier, w tym celu wystarczy sprowadzić nawet mało doświadzonego kataryniarza, byle on potrafił naregulować mikrofon w ten sposób, by ostatni bez przerwy piszczał, gwizdał, trzeszczał—jednym słowem przeszkadzał odbierać inne stacje zagraniczne (sowieckie).

I tak jest w rzeczywistości. Dla tego by osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, stacja wileńska nadaje swoje audycje akurat w tym samym czasie (??) co i stacja Mińska. Lecz daremne są jej wysiłki. Promień działania Wilna sięga zaledwie 30 kilometrów dla aparacików detektorowych. A poza tą granicą „prawdziwy“ pracujący może znowu bez przeszkody słyszeć kochane słowa „Hallo, hallo—mówi Mińsk“.

Wielu jest Litwinów na Białejrusi Sowieckiej.

MIŃSK. 13. 1. (kor. własna). Ze specjalnie zbranego przez władze sow. dla zjazdu delegatów litewskich materiału statystycznego wynika, że na teryt. B.S.S.R. w okolicach Witebska, Orszy zamieszkuje około 7000 Litwinów. Dla potrzeb mniejszości litewskiej istnieje 11 szkół, 19 czer-

Sytuacja klasy robotniczej w „Postępie gospodarczym Polski“.

Wszelka celowa działalność gospodarczo-społeczna przewiduje istnienie określonego planu, który polega z jednej strony na wyrażeniu świadomości sobie celów, do jakich się dąży oraz z drugiej—na odpowiednim zdawaniu sprawy ze środków, czyli tych możliwości, którymi się rozporządza.

Cel i środek są to podstawowe elementy logiczne wszelkiej polityki w społeczeństwie. Operuje nimi każda polityka, czy to finansowa, gospodarcza, czy też jaka inna.

Stąd też wynika doniosłe znaczenie okresowych przeglądów i porównań, co do osiągniętych wyników w poszczególnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Dzięki takim przeglądom staje się możliwe stwierdzenie, o ile zbliżono się do urzędziwiania postawionych celów oraz o ile prawidłowo stosowano posiadane środki.

Taką pracą z dziedziny polityki gospodarczej i społecznej Polski jest wydana w r. b. książka obecnego ministra Przemysłu i Handlu p. E. Kwiatkowskiego— „Postęp gospodarczy Polski“. Na tem miejscu interesuje nas przede wszystkim kwestja sytuacji klasy robotniczej w „Postępie gospodarczym Polski“.

Sprawie położenia społecznego i stosunku klasy robotniczej do produkcji, autor „Postępu gospodarczego Polski“ przydaje ogromne znaczenie. Zdaniem jego, „cała przyszłość nowej Polski sprowadza się do tego, czy państwo nasze w najbliższych dziesięcioleciach stanie się wielkim, czynnym, zorganizowanym warsztatem produkcji, czy zdoła podwoić, potroić, uwielokrotnić zarówno produkcję, jak i konsumpcję na głowę mieszkańca, a temsamem przeopić cywilizacją zachodnio-europejską najgłębsze, najodleglejsze warstwy społeczeństwa—czy też przeciwnie, targając siły w bezproduktywnych walkach i wysiłkach, stanie wobec bezmiar bogactwa potencjonalnego w surowcach i produktach rolnych—głodne z prymitywne skurczoną skartowacią konsumpcją i nieuchronnym, choć paradoksalnym towarzyszem tego stanu—bezrobociem“.

Po postawieniu w ten sposób zagadnienia, p. min. Kwiatkowski na tle istniejącej ścisłej zależności pomiędzy pomyślnym rozwojem produkcji i życia gospodarczego Polski, a dobrobytem klasy robotniczej, stwierdza, iż ogólna sytuacja

wszystkich pracobiorców uległa poważnej i korzystnej dla nich poprawie.

Daleki od nieuzasadnionego optymizmu, autor uznaje, iż obecne położenie klas pracujących w Polsce jest niezadawalające, że te właśnie klasy poniosły największe ofiary w okresie wojny i jeszcze więcej w okresie powojennym, że położenie ich jest gorsze nawet w skali względnej, niż w niektórych państwach Europy Zachodniej.

Lecz mimo to wszystko, autor stanowczo stwierdza i twierdzenie to uwadnia, iż zmiana tej złej sytuacji już się rozpoczęła i, niezależnie od drobnych wahań, nietylko trwa, ale nawet się rozwija. Niewątpliwymi wskaźnikami tej poprawy są szybki rozwój konsumpcji na rynku wewnętrznym, wzrost ilości zatrudnianych robotników w przemyśle oraz cyfra przepracowanych godzin, spadek bezrobocia bezwzględne i względne oraz wyrównania płac w stosunku do wzrostu wskaźników kosztów utrzymania lub wskaźników żywności w okresie z końca 1925 r.

Zastępuje też na uwagę stosunek p. min. Kwiatkowskiego do zagadnienia robotniczego na tle obecnego ustroju kapitalistycznego. Według jego zdania „robotnik i pracownik w przedsiębiorstwie nie mogą być uważani dłużej za element wojny i niepokoju, jako żywioł ustawicznie oprowadzany i naginany do wykonania określonych zadań, ale przeciwnie należy umieć patrzeć na nich, jako na głównych współtwórców w dziele produkcji, w dziele wytworzenia i potęgowania bogactwa społecznego. Nie ignorując wcale przeciwności interesów, jakie istnieją między światem pracy, a kapitalizmem, autor „Postępu gospodarczego Polski“ uważa za konieczne zniwelowanie tych przeciwności do granic nieuniknionych i naturalnych oraz wywołanie i rozwinięcie wszystkich sił twórczych, które mogą współdziałać dla produkcji największej sumy dóbr materialnych.

Z takiego stanowiska p. min. Kwiatkowskiego względem klasy robotniczej i kapitalizmu wynika następująca bezsporna, zdaniem autora, zasada: „Niepowodzenie produkcji—to również niepowodzenie całego państwa i klasy robotniczej. Szukanie trwałego powodzenia produkcji bez myśli o powodzeniu i podnoszeniu dobrobytu warstw pracujących, byłoby absurdem lub wytworem krótkowzrocznej polityki.“

KRONIKA KRAJOWA.

— Bezrobocie w woj. białostockim. Na terenie działalności białostockiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy było w ubiegłym tygodniu 3.925 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, z czego w samym Białymstoku 2.789. Większość bezrobotnych stanowią robotnicy przemysłu włókienniczego, których liczba dosięga 1.697. Zasiłki z funduszu bezrobocia pobiera obecnie 855 bezrobotnych, z pomocy doraźnej korzysta 390 osób.

Z CAŁEJ POLSKI.

— II Polski Zjazd Naukowej Organizacji. Instytut Naukowej Organizacji nadsyła następujący komunikat:

Polski Komitet Naukowej Organizacji zwołuje do Warszawy w kwietniu 1928 r. II Polski Zjazd Naukowej Organizacji. Wyliczony Komitet Organizacyjny Zjazdu rozpoczął opracowywanie planu organizacyjnego Zjazdu. W obecnej chwili zostały ustalone następujące wytyczne:

Komitet przyjmuje wszelkie referaty z dziedziny naukowej organizacji, które wonych „uświadamiających“, kącików, 3 czytelnie. W Mińsku wychodzi w języku litewskim czasopismo codzienne i niedawno wydano kilka podręczników dla szkół litewskich.

będą rozpatrywane i oceniane przez specjalną Komisję Kwalifikacyjną.

Chcąc jednak szczególnie oświetlić te zagadnienia, które są aktualne w dobie dzisiejszej, Komitet ustalił listę tematów, które powinny być na Zjeździe szeroko omówione:

1. Stan zastosowania naukowej organizacji w różnych dziedzinach życia gospodarczego u nas i zagranicą.
2. Teoria i zagadnienia ogólne organizacji.
3. Stosowanie naukowej organizacji w produkcji z punktu widzenia osiągniętych rezultatów.
4. Zagadnienie kierownictwa.
5. Organizacja gospodarki materiałowej (maszyny, składy i zapasy surowców i produktów).
6. Psychotechnika i dobór osobowy.
7. Zagadnienia organizacji w rolnictwie.
8. Zagadnienia organizacji w budownictwie.
9. Zagadnienia stosunków pracowników i pracodawców.
 - a) warunki pracy,
 - b) wydajność pracy,
 - c) wynagrodzenie za pracę,
 - d) higiena pracy.
10. Organizacja w gospodarstwie domowym.
11. Trudności przy wprowadzaniu racjonalnej organizacji.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

12. Sprawy stosowania naukowej organizacji w szkolnictwie.

13. Zagadnienia, dotyczące metod obliczania kosztów własnych.

14. Zagadnienia naukowej organizacji w administracji państwowej i komunalnej.

15. Zagadnienia naukowej organizacji w biurach.

Referaty winny być zgłaszane do Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji w Warszawie, ul. Mokotowska 51/53 najpóźniej do połowy marca 1928 r.

W miarę postępu prac Komitetu Organizacyjnego Zjazdu będą ogłaszane komunikaty, informujące zainteresowane sfery o Zjeździe.

— Płace w rolnictwie za grudzień. Na posiedzeniu Komisji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej:

- 1) cenę żyta za grudzień r. ub. ustalono na zł. 39,65 gr. za 1 kwintal;
- 2) stosownie do tej ceny:
 - a) określić pensję ordynariuszy za III kwartał roku służbowego 1927/28 w powiatach:

I kategoria zł. 39,65	II kateg. zł. 34,69
III " " 29,74	IV " " 34,69
V " " 29,74	VI " " 34,69

b) płace górników stałych robotników dniówkowych, przewidziane w tabeli (art. 7) podnieść o 60% tak, że płace te za grudzień r. bież. wynosić będą:

Grupa powiatów	Kat. I zł.	Kat. II zł.	Kat. III zł.
1	0,72	1,12	1,60
2	0,64	0,96	1,28
3	0,40	0,72	0,96
4	0,32	0,56	0,72

— Wyplacanie nadal zapomóg robotnikom sezonowym. Mimo, iż robotnikom sezonowym—w myśl obowiązujących ustaw nie przysługuje prawo pobierania zasiłków, w t. zw. martwym sezonie—minister Pracy i Op. Społ. zezwolił w drodze wyjątku na wypłacanie zapomóg w dalszym ciągu. Odnosi się to w pierwszej linii do tych ośrodków, w których bezrobocie specjalnie silnie daje się odczuwać.

— Państwowa pomoc doraźna dla bezrobotnych w styczniu 1928 r. P. minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych zarządzenie z dnia 3-go b. m., którego mocą przedłuża się na m-c styczeń b. r. państwową pomoc doraźną, prowadzoną w grudniu 1927 r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z Funduszu Bezrobocia i byli zatrudnieni w następujących instytucjach: Mennicy Państwowej i Państwowych Zakładach Graficznych w Warszawie, w Państwowym Monopolu Tytoniowym, Zakładach Wojskowych Żywnościowych i Mundurewych w Białymstoku, Grodnie, Lublinie i Warszawie, Wytwórni Broni w Radomiu, Wytwórni Zapalników Artyleryjskich w Warszawie, Warsztatach Rusznikarskich w Cytadeli warszawskiej, 2-gim Dywizjonie Samochodowym w Lublinie, Okręgowej Składnicy Inżynierji i Saperów w Lublinie.

Oddzielnym rozporządzeniem powyżej wymienionych pp. ministrów przedłuża się na m-c styczeń 1928 r. państwową pomoc doraźną dla zdembilizowanych, pozabawionych pracy w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Wreszcie trzecie rozporządzenie z dnia 3 b. m. przedłuża na m-c styczeń b. r. państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia: w m. stoł. Warszawie (dla niektórych kategorii bezrobotnych), w m. Żyrardowie, pow. błońskim i gminach przyległych do miasta Błonia, oraz w szeregu miast i miejscowości w woj. łódzkiem, kieleckim, krakowskim, lwowskim, lubelskim, białostockim, wileńskim, poznańskim, pomorskim i śląskiem.

— Konsolidacja ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Ruch zawodowy pracowników umysłowych nie jest dotychczas w Polsce organizacyjnie należy-

cie skoncentrowany. Pomijając szereg zrzeszeń drobniejszych, pracownicy umysłowi utworzyli dwie wielkie, dzisiaj szeroko już rozgałęzione organizacje zawodowe: Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (Warszawa, ul. Szpitalna 1). Obie te organizacje stoją na gruncie bezpartyjnym i hołdują zasadom ogólnym demokratycznego ruchu zawodowego, nie wycię w gruncie rzeczy nie stoi na przeszkodzie bliższemu pomiędzy nimi porozumieniu.

W czasach ostatnich porozumienie to znalazło się na drodze do urzeczywistnienia. Wybitni kierownicy obu organizacji, po odbyciu szeregu narad, podpisali wspólny protokół, wskazujący na konieczność zespolenia i ujednoczenia ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych. Należy się spodziewać, że konsolidacja potoczy się obecnie w wyższym tempie.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Udział poszczególnych państw w Międzynarodowych Konferencjach Pracy. W dziesięciu pierwszych Międzynarodowych Konferencjach Pracy uczestniczyło ogółem 1678 delegatów, rzeczoznawców oraz sekretarzy, reprezentujących łącznie 52 państwa.

Największą ilość przedstawicieli wysłały dotychczas Anglja (144), Japonia (126), Włochy (110), Niemcy (108), Hiszpanja (79), Belgja (74) i Francja (71). We wszystkich dotychczasowych konferencjach wzięli udział: Prezes Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, p. Fontaine, delegat Francji oraz pp.: Manio, delegat Finlandji, Torsson, delegat Norwegji, Sokal, delegat polski, Noien, delegat Holandji i Hodecz, delegat Czechosłowacji.

Delegaci powyżsi, poza ostatnim, który reprezentował pracodawców, reprezentowali odnośne rządy. Natomiast żaden z delegatów robotniczych nie uczestniczył we wszystkich konferencjach.



Gilbert Parker, przedstawiciel państw koalicyjnych w Komisji Reparatyjnej zdaje w Waszyngtonie raport ze swej działalności. Oświadcza, że cały dług niemiecki musi być dokładnie ustalony, poczem mają Niemcy spłacać bez specjalnej kontroli. Ta inicjatywa miała powstać dzięki wpływowi angielskim i amerykańskim. Anglja dąży do przedkierowania likwidacji długów wojennych i nie chce dopuścić do zawarcia francusko-niemieckiej umowy gospodarczej. Ameryka chce uzyskać wolną rękę przy lokowaniu kapitałów w Europie. Gilbert Parker powraca do Europy.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

O czytaniu poezji.

(Dokończenie).

A oto przykład utworu na przymiotnikach głównie opartego: „Połaty się lzy me czyste, rześiste, — Na me dzieciństwo sielkie, anielskie, — Na moją młodość górną i durną, — Na mój wiek męski, wiek kłęski, — Połaty się lzy me czyste, rześiste“.

Liryczna miękkość tego wiersza, mglistość konturu, wszystka nieuchwytna wiłbracja emocjonalna — to właśnie mięci się w owem nagromadzeniu przymiotników, które zawierają jednak element porównawczy, jak to się po bliższym zbadaniu okazuje.

Podobnie znamienne jest unikanie przymiotników w pieśni ludowej, która przeciw jest uznanym już wzorem prostoty, jedności wyrazu i plastyki. Przynajmniej również piosenki wojskowe: „Tam na błoniu błyszczą kwiecie, stoi ulan na wedecie, a dziewczyna, jak malina, niesie koszyk róż“”. W całej prześlizniętej strofice, poza niezbędnymi spójnikami, widzimy same rzeczowniki z czasownikami. To samo w poematach z pięknych piosenkach „By-

waj, dziewczę zdrowe, ojczyzna mnie woła“, jak również w pieśni „Za Niemen, za Niemen“ i w całym szeregu innych.

Wielkiej potęgi kolęda „Bóg się rodzi“, napisana, jak wiadomo, przez Fr. Karpińskiego swą siłą zawładniętą właśnie temu ograniczeniu do minimum określił przymiotnikowych.

Mając na uwadze znaczenie w stylu poetyckim tych trzech najważniejszych części mowy, możemy posunąć się dalej w swych rozważaniach, nowe zadając sobie pytanie: czemuże właściwie jest styl poetycki, którego, jak tu się okazało, cechą rozpoznawczą jest obecność porównania.

Styl poetycki jest wyrazem uczuciowego związku (między zjawiskami rzeczywistości. Oba pojęcia: rzecz i rzeczywistość mają tu znaczenie jaknajogólniejsze i stosują się zarówno do świata zewnętrznego jak i wewnętrznego (natury, vel psychiki człowieka). Mieści się w nich i przedmiot i czynność sama, rzeczownik i czasownik.

Poezja, jako sztuka dynamiczna, w przeciwieństwie np. do sztuki plastycznej, które są statyczne, jest umysłowaniem ruchu. Proces percepcji dzieła poetyckiego, dokonywa się w określonym ułamku czasu. Innymi słowy poezja oraz jej pramacierz muzyka, należą do zjawisk czasowych tak jak sztuki plastyczne należą do prze-

strzennych. Innymi słowy poezja, zgodnie z etymologicznym znaczeniem tego słowa, jest istotnym działaniem określonych wartości emocjonalnych na psychikę.

Teraz wróćmy do podanego uprzednio określenia stylu poetyckiego, jako wyrazu związku uczuciowego między zjawiskami świata. Formułami tego związku są t. zw. figury stylistyczne: porównanie, przenośnia i inne. Jeżeli poeta mówi: „Ojczyzno, jesteś jak zdrowie“ wyraża tu w formule porównania najgłębszy związek emocjonalny, istniejący między ojczyzną a zdrowiem.

Słynne Norwidowe powiedzenie o artyście, jako o tym, który „organizuje wyobrażenia“, jaknajlepiej potwierdza tę tezę.

Odkrywanie i wyrażanie związków między rzeczami — to właśnie organizacja świata w płaszczyźnie uczuciowej, nieskrępowana organizacja fizyczna, dokonywująca się w umyśle człowieka na mocy poznawanych przez naukę praw przyrody.

Racjonalne organizowanie rzeczywistości przez naukę nie uniemożliwia wcale irracjonalnego organizowania tejże przez sztukę, czyli poezję.

Niema bynajmniej sprzeczności istotnej między tymi dwoma procesami.

Z tego co powiedziałem okazuje się, jak bardzo zależna jest war-

tość dzieła poetyckiego od materiału językowego, użytego przez pisarza. Dobór odpowiednich wyrazów daje utworowi siłę wyjątkową i nie zastąpioną. Stąd wniosek, że forma wiersza, a więc rymy, rytm, figury stylistyczne, z których jak się okazało, najważniejszą jest porównanie — ta forma musi być wyrazem konieczności. To znaczy, że wśród elementów idealnie doskonałego utworu poetyckiego, nie powinien znaleźć się ani jeden, który mógłby być na tem miejscu zastąpiony przez inny element, choćby pokrewny. Wszystkie składniki wiersza muszą wzajemnie się wiązać uzupełniać i tłumaczyć. Wiersz, bowiem, jest kondensacją pewnych wrażeń. Wrażenie przelewania się treści poza formę, wrzenie uczucia w hermetycznie zamkniętym naczyniu, wciągnięcie go w wybuchem — takie wrażenie na czytelniku wiersz powłócani wywołuje.

Oczywiście — wywoła ono wrażenie tem większe, im bardziej przygotowanego znajduje słuchacza.

Przyrodzona wrażliwość czytelnika na piękno, jego skłonność do bezinteresownych wrażeń estetycznych — odgrywa tu pierwszorzędną rolę.

Tak jak na człowieku pozbawionym słuchu, na człowieku niemuzycznym, żadnego wrażenia nie wywrze wystąpienie naj-

piękniejszego choćby utworu Szopena, tak samo czytelnik, pozbawiony minimalnej choćby dozy *słuchu poetyckiego* — obojętnie prześlizgnie się wzrokiem po wierszu Mickiewicza czy Słowackiego, przemawiającym nie do zamilowca „czyli zdrowego rozumu, którym się szczytyle słuszenie, ale do uczuć i do serca.

Nie rozsądkowi, ale sercu poezja odkrywa nowe światy i łączy nie w umyśle, ale w duszy zjawiska tak nieraz dalekie sobie w życiu codziennym.

I to jest najcudowniejszym przywilejem poezji, że świat rozbity na nieskończony szereg gatunków, rodzajów, klas, na kategorie organiczne i nieorganiczne, na grupy abstrakcyjne i konkretne, — że wszystkim tę zawilozę rzeczywistości sztuka i poezja harmonizuje i organizuje w *jedność doskonałą*, niewzruszoną, niepodlegającą rewizji z biegiem czasu, jak wszystkie inne dziedziny twórczości, wyrastającej z podłoża rozumowego.

W zapomnienie i nieużytek odchodzą księgi mądrości ludzkiej, ongiś wydające się ostatnimi słowami myśli poznawczej względnie poznania podważa najbardziej zdawało się niewzruszone prawa fizyczne, wciąż żywe są młode dzieła ludzkiego ducha i serca, emanacje porywu człowieka ku Bóstwu.

TADEUSZ SZELIGOWSKI.

W Dźwińsku.

Garść wrażeń.

Los tak chciał widzieć, bym w niecały miesiąc znów stanął w stolicy polskich Inflant, w Dźwińsku. Tym razem miałem sposobność przyjrzenia się bliżej życiu polskiemu mi sta, oraz tamtejszej kolonii polskiej. Asumpto do tego dał zorganizowany przez Polaków zamieszkałych w Inflantach, z którego dochód przeznaczono na subwencjonowanie studentów, kształcących się na wyższych uczelniach w Polsce.

Bal zgromadził elitę polskiego towarzystwa Dźwińskiego. Wśród tańca i wiru zabawy, można było zaobserwować wiele ciekawych rzeczy, często trudnych do ujrzenia, w warunkach mniej korzystnych, a mianowicie w mniejszych skupieniach.

Nie mogłem mimowolnie oprzeć się wrażeniu, że pomimo wszystko nie jestem zagranicą, lecz właśnie w zakątku własnego kraju. Mowa polska rozbrzmiewała swobodnie dokoła. Łotewskie towarzystwo, reprezentowane na balu, dostosowywało się naogół do otaczających Polaków i specjalnie nie odbijało od całości. Nawet frencek wojskowych, tego samego kroju jak polskie, przypominały naszą armię; jedynie dystynkcje, odmienne od polskich wskazywały, że jestem właściwie już poza granicami Polski.

Już to temperament polski jest doprawdy zastanawiający. Jaka werwa, jaki animusz bawiących się bez troski ludzi, z których niejednego wytwaszczone, materialnie zniszczone ani śladu troski czy zadumy; a czas zabawy chowa każdy z nich wielkie swoje dolegliwości. Nikt nie wyrzeka ani pomstuje; każdy znosi przeważnie los jaki go spotyka—i jedyna myśl, jaka nurtuje w tych, naprawdę już kresowych sercach Inflant polskich—to przetrawić i wytrwać. Przywiązanie do ziemi naogół bardzo silne, pomimo, że upadek ekonomiczny Dźwińska zmusił wiele rodzin polskich do opuszczenia Litwy i wyjazdu do kraju. Na domiar wszystkiego, rząd łotewski forytuje w pierwszej linii Rzeżycę, zapadła dziura, wieś kompletna, by tylko zaszkodzić Dźwińskowi. Istniał nawet projekt przeniesienia np. Sądu Okręgowego do Rzeżycy—ale dzięki usilnym staraniom czynników zainteresowanych, sprawa narazie upadła. Ale czy na długo?

Fransuki takie wszakże na polskim balu nie istnieją. Narazie wre zabawa, ocho czy mazurczy krakowiak porwa w swe objęcia parę za parą. Mazura tańczą i Rosjanie i Łotysze. Jest w tym rytmie na trzy z acentem na ostatniej ćwierci coś porównującego, coś, co nie pozwala nogom stać spokojnie na miejscu.

Wspomnienia okrażają mnie ze wszystkich stron. Wszak nie tak to znów dawne czasy, gdy Inflanty polskie bez żadnych zastrzeżeń wchodziły w integralny skład ziem Rzeczypospolitej; czy przypadkowo przodkowie nasi, dumni szlachcice, nie tanczyli zbyt wiele ze szkodą dla pracy kulturalnej? Trochę mamy do naszej szlachty o to pretensję.

Gwar coraz głośniejszy. Sunie para za parą. Dorodne panie, smukli młodzieńcy. Studenti. Młode pokolenie, nie znające jeszcze swej przyszłości i terenu pracy. Rozmawiałem z kilkoma już „skończonymi”. Najważniejsze — co robić dalej? A raczej gdzie pracować? Czy w kraju, czy też na Łotwie. Trudno rozstrzygnąć. Jednak jakoś ciężko oderwać się od ziemi, na której się urodziło. Każdy pragnąłby pracować na ojczystym gruncie; wszak polskie Inflanty to także część własnego kraju. Przywiązanie, sentyment i... ciężka racja życia staczają boje. Wiele osiedla się w Rydze — głównie w Landu. Zdobyte silniejszych środków materialnych pozwoli łatwiej na wytrwanie i ocalenie resztek niszczonoj polskości.

Mądry przytańczający oficerów łotewskich przynudza na myśl niedawne czasy, gdy wojska polskie wkraczały zwycięsko do Dźwińska. Polska krew obficie zrosiła okolice pol. Łotysze byli pewien czas wdzięczni—obecnie, w miarę upływu lat zapominają coraz więcej o tem, że otrzymali Dźwińsk niemal w prezencie od Polski. Jedyny ślad, to nazwa ulicy 3-go Stycznia, data wkroczenia wojsk polskich do miasta. Starają się o ile możliwości ekonomicznie zrujnować miasto, a temsamem i polskości zniweczyć. Może to nie jest ich winą—ale wprost koniecznością dziejącą—zwano dążyć z ramiona Rosji. Przywyczajono się w ciągu wielu dziesięcioleci lat do panowania kultury rosyjskiej; nauczono w nią wierzyć. Chętnie mówią Łotysze po rosyjsku. Widocznie czują tragedję swej sytuacji politycznej. Obiekt, na którym się ściera polsko rosyjska rywalizacja o wpływy na Bałtyku.

Po chwili tańca siadam, by nieco odpocząć. Zbliża się do mnie najpopularniejsza postać Dźwińska konsul polski p. Swierżbiński. Bardzo szanowany i niezwykle poważany tak od Polaków jakoteż Łotyszów i Rosjan. Głowa i serca Kolonii polskiej. Młodzież inflanką gładnie się doń tłumnie, ufna jego radom i wskazówkom. Toast wzniesiony na cześć młodzieży wyraża życzenie, by nietylko w tańcu przejawiała się siła wytrzymałości inflancty—lecz o wiele więcej w codziennej, żmudnej pracy. Przykład wielu, którzy wyszli z tej ziemi, winien działać zachęcająco: nieżyjący już wojewoda Manteufel, b. wojewoda warszawski Sołtan, arcybiskup Ropp — przykładem bardzo wiele — bardzo wiele.

Szegreg studentów studuje w Wilnie—kilku w Warszawie i Poznaniu. Uczą się z

Polska na szlaku międzynarodowej komunikacji lotniczej.

Międzynarodowe Towarzystwo Żelugli Powietrznej (C. I. D. N. A.) wprowadziło od 1 stycznia b. r. nowy rozkład lotów na wszystkich swych liniach, przyczem ruch utrzymywany będzie bez przerwy zimowej. Komunikacja utrzymywana jest na liniach: Warszawa, Praga, czeska, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Białogród, Konstantynopol, Sofja, Strasburg, Norynberga, Paryż. Odloty z Warszawy we wszystkich kierunkach w poniedziałki, środy i piątki. Taryfa pasażerska na sezon zimowy wynosi z Warszawy do Pragi 63 zł. (bilet kolejowy II kl. 79 zł.), do Wiednia 77 zł. (bilet kolejowy II kl. 84 zł.), do Budapesztu 133 zł. (bilet kol. II kl. 136 zł.), do Białogrodu 196 zł. (bilet kol. II kl. 202 zł.), do Strasburga 245 zł. do Paryża 315 zł., do Bukaresztu 280 zł., do Sofji 280 zł., do Konstantynopola 420 zł. Pasażerowie winni posiadać wizy wszystkich państw, nad którymi samoloty przelatają.

Debata nad projektem ustawy kanalizacyjnej i wodociągowej.

Polski Instytut Wodociągowy przeprowadza obecnie w gronie swych członków szczegółową dyskusję nad projektem wkrótce mającym się ukazać rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie kanalizacji i wodociągów. Rozporządzenie powyższe przewiduje przymus kanalizacji i wodociągów we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Ewentualne uwagi lub pożądané zmiany postanowienie wspomnianego rozporządzenia, zakomunikowane zostaną rządowi przed ostatecznym ustaleniem tekstu tego rozporządzenia.

Doniesie projekty rolne.

Dn. 16 i 17 b. m. obradować będzie opiniodawcza komisja rolna. Komisja rozważy 18 projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, nadesłanych przeważnie z ministerstwa reform rolnych.

Wśród nich znajdują się projekty rozporządzeń o statystyce rolnej, o osadach rolniczych, o ograniczeniu nadmiernej podziału gruntów, o uzupełnieniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, o państwowym funduszu kredytów na podniesienie wytwórczości zwierzęcej i inne.

Zakład POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

doktorów: KARNICKIEGO, Dobrzańskiego Erdmanowej, Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Pohulanki, tel. 1404 (w lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody. 6086-2

zapalem; za infamę uchodzi zły postępowanie. Jest w tej młodzieży inflanctkiej coś z żywotności charakterów studentów lwowskich, szalonych w zabawie, zaciekłych w pracy, twardej i nieustępliwych w walce na śmierć i życie. Sam, jako rodowity lwowianin, z przyjemnością patrzyłem na młodzież, tak mi bardzo przypominającą czasy lwowskie. Ogromna jedynność i solidarność — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, cechuje tych przemitych chłopców, gotowych w myśl przyszłości i „do wybitki i do wypitki”.

Niewiasty naogół spokojne i ciche, lecz w pracy zarlatę. Trwają i wytrwają naksztal dawnych kobiet.

Bo coż my w Wilnie? Żyjemy w uregulowanych stosunkach, posiadamy własną państwowość — pracujemy nad jej wzmocnieniem; ostatecznie jesteśmy panami sytuacji i robimy co uważamy za stosowne. Ale tam na Inflantach trzeba walczyć o zachowanie swej odrębności, trzeba bronić jakiegoś takiego stanu posiadania. I to walczyć w sposób pokojowy, z przeciwnikiem silnym, który ma władzę w ręku. „Czasami oglądamy się na pomoc z kraju” — ale najczęściej oczekujemy jej daremnie — informowano mnie niejednokrotnie. Przeważnie nie wierzy się w możliwość uzyskania jakichś poważniejszych wpływów w Rydze. Nie mieliśmy przynajmniej dotąd szczęścia — wpływów tych uzyskać. To też Inflanty polskie zdane są na własne siły. Dzisiaj można się jeszcze rozmówić prawie wszędzie po polsku. Ale co będzie za lat pięćdziesiąt?

Zaciekłość Polaków inflanctkich jest wielka. Trzymają się jak mogą, pokrępią się wujemnie na duchu. Uczą po polsku — (szkoły polskie są przepelnione) młode, pełne zapału i wiary w swoją pracę nauczycielki, pomimo niewielu lat życia, zahartowane w częstych zapasach bezkrawców — a zajadły. Rok rocznie wyjeżdżają całe grupy do Polski — by nabrać tchu w Ojczyźnie i znów pokrępią na duchu wracając w wir walki.

O tak! W Inflantach polskich wre walka nie na żarty. Naszym obowiązkiem stać się nietylko patrzeć — ale działać. Wileńszczyzna jest do tego w pierwszej linii powołana. Trzeba obmyśleć środki — plan działania, metody. Możeby tak Akademicki Związek Inflanctyków studentów U. S. B. w Wilnie dał temu początek? Wilno trzeba mocno poruszyć — by się zerwało do roboty. Sądząc z tego, co widziałem w Dźwińsku, stać chyba młodzieży inflanctką na wzbudzenie ruchu, któryby przyczynił się do utrzymania naszego stanu posiadania na terenie Inflant polskich. Inaczej w ciągu najbliższych dziesięcioleci przegramy sprawę z kretešem.

Dźwińsk, w styczniu 1928 r.

Więści i obrazki z kraju.**Ruch wyborczy na prowincji.****Wojewódzki Komitet Wyborczy Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Białymstoku.**

Na zaproszenie pana wojewody białostockiego odbyło się w Białymstoku zebranie informacyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, oraz duchowieństwa wszystkich wyznań.

Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie p. wojewody który wyjaśnił, że o ile wybory do poprzedniego Sejmu od były się w atmosferze walk o interesy partyjne — wzięli interesy jednostek, o tyle wybory obecne przejdą pod znakiem doniosłości dalszej naprawy państwa, pogłębienia zagadnień gospodarczych i załatwienia konieczności państwowych. Mandat poselski nie może być nagrodą za zasługi partyjne, lecz powinien być wyrazem rzeczywistego przedstawicielstwa ludności i kraju. Dotychczasowa działalność rządu Marszałka Piłsudskiego zyskuje uznanie powszechne.

Pragnąc ułatwić licznie zgłaszającym się przedstawicielom miejscowego społeczeństwa skonsolidowanie akcji wyborczej i wyborczej w duchu współpracy z rządem p. wojewoda zainicjował wyłonienie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Do Bloku zgłosili akces: Mieczysław Olszewski — w imieniu własnym,

ks. dziekan A. Chodyko, ks. Zalewski i Michał Jaroszewicz — w imieniu Chrześcijańskiej Deokracji i P. S. L. „Piast”,

Józef Grolak — w imieniu N. P. R. lewica i Związku Pracy,

Marjan Jasiński — w imieniu wielkiego przemysłu,

Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych,

Zrzeszenie Pracowników Sądowych, Więziennictwa, Drobnego Kupiectwa,

Władysław Gliński — w imieniu N. P. R. i Z. S. P.,

Kazimierz Kisielnicki — w imieniu Stronnictwa Zachowawczej Pracy Państwowej,

Władysław Olszyński — w imieniu Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy,

p. Łada — w imieniu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych,

Aleksander Sawicki — miejscowa parafia prawosławna,

Włodzimierz Różgiewicz — w imieniu Związku Strzeleckiego,

Dr. Wittek — w imieniu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych,

J. Butkiewicz — w imieniu Zrzeszenia Urzędników Skarbowych.

Jako delegatów do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem zgłoszone: ks. kan. A. Chodyko, ks. Zalewski, M. Olszewski, M. Jaroszewicz, dr. Szarykowski, b. posła K. Łaskiewicz i Wł. Olszyński (w. p.)

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Sokółce.

8-go stycznia r. b. odbyło się u nas pierwsze zebranie Powiatowego Komitetu Wyborczego Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. starosta Stefan Wolksi i wysunął koncepcję utworzenia Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zebrani postanowili powołać do życia tymczasową komisję organizacyjną i przystąpić do akcji propagandowej.

Zebanie uchwaliło rezolucję z wyrazami hołdu dla Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W skład komisji tymczasowej zostali wybrani:

Jan Urbaniński — sędzia, St. Mijas — inspektor szkolny, Gajewski — komisarz ziemski, Byczkowski — wójt gminy Kuźnica, M. Pisarski — prezes obwodu Z. P. N. S. pow., Bronisław Sokoł — burmistrz m. Sokółki, Lenkiewicz. (w. p.)

Zjazd ziemian.

W Białymstoku odbył się zjazd przedstawicieli ziemianstwa z terenu województwa białostockiego. Na zjeździe byli obecni: hr. Dzieduszycki, Hryniewicz, Jełowicki, Chrapowicki, Kisielnicki, Jabłoński, Wołk, Wańkiewicz, O'Brien de Lacy, Błanodzie wicz, Szczuka, Godlewski, hr. Łoś i wielu innych. Zjazd odbył się w obecności p. wojewody białostockiego Kirsta i wicewojewody Skrzyńskiego. Przeważnie omawiano sprawy związane z wyborami do Sejmu i Senatu. Mówcy podkreślali konieczność poparcia obecnego rządu, którego działalność dla dobra kraju jest istotnie niezmiernie pożyteczna. (w. p.)

N. P. R. i Związek „Praca”.

N. P. R. lewica i Związek „Praca” na gruncie grodzieńskim poważniejszą siłą nie reprezentują. Grupa ta ogłosiła deklarację, że idzie do wyborów wspólnie z temi stronnictwami względnie grupami polskimi, które ustosunkują się do prac Rządu Marszałka Piłsudskiego rzeczowo. (w. p.)

Zjazd osadników.

W poniedziałek 9 stycznia r. b. odbył się w Grodnie Zjazd Delegatów Kół

Osadników Wojskowych. Na zjazd przybyli p. starosta grodzieński Robakiewicz, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Krzyżanowski i komisarz ziemski p. Chrza nowski.

Głównym tematem obrad była sprawa przyjęcia działek wydzielanych w poszczególnych osadach na cele użyteczności publicznej i budowy na tych działkach domów ludowych i szkół powszechnych. W Piśsudkach, Wiercieliskach i Jeziorach budowa domów ludowych już się rozpoczęła.

Szeroko była też omawiana sprawa przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Referat w tej sprawie wygłosił oficer p. w. kpt. Młyniec. Delegaci postanowili zorganizować oddziały Związku Strzeleckiego we wszystkich osadach, i pobudzić istniejące już oddziały do wyższej działalności. (w. p.)

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Z miejscowej prasy. Jak było do przewidzenia, Związek Naprawy Rzeczypospolitej zdjął podpis swój, jako wydawcy, na piśmieku „Ziemia Grodzieńska”. Pismo to znane z tego, że stara się tych wszystkich, którzy nie chcą iść na rękę wydawcom, zszargać, zbrukać i opłacać, jest redagowane przez p. Wacława Mejera. Miejscowe dzienniki twierdzą, że „Ziemia Grodzieńska” nadużywała bezprawnie firmy Związku Naprawy. (w. p.)

— Polski Biały Krzyż. Odbyło się posiedzenie zarządu P. B. K. pod przewodnictwem adw. Zaboklickiego, w którym omawiano sprawę budżetową i uruchomienie kursów rolniczych dla żołnierzy i podoficerów. Kurs rolniczy ma się rozpocząć jeszcze w tym tygodniu. (w. p.)

KRONIKA LIDZKA.

— Zabłocie się rusza. Zabłocie pow. lidzki zaczyna się ożywiać. Dn. 26 grudnia ub. r. pod przewodnictwem kierownika tutejszej szkoły p. E. Krzysztofowicza odegrano dwie sztuki „Lekarz mimowoli” i „Z piastowego pnia”. Widzowie nie mogli się pomieścić na sali. Sztuki odegrano doskonale. Szczególnie odznaczył się Szykło Michał i Żukowski Piotr z Zabłocia. Dekoracja sceny nie powstydziłaby się żadnej innej.

Na Nowy Rok dzieci tutejszej szkoły odegrały pod przewodnictwem nauczyciela p. J. Srokosza dwie komedijki: „Cudowny doktor” i „Zyd w bescece”. Publiczność zachwycała się śmiałościami dzieci na scenie, ich igraszkami artystycznymi ruchami, gestami, mową. J. Sr.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

Tragiczne skutki zbytn. pośpiechu. W dniu 27.XI. r. ub. na torach kolejowych około przystanku Kamionka, linii Wilno—Mołodeczno, znaleziono trupa kobiety, lat około 22, która została zabita przez pociąg osobowy, zdążający do Wilna. Wszczęte niezwłocznie wywiady i dochodzenia w kierunku ustalenia tak osobistości zabitej, jak też i okoliczności poniesienia przez nią śmierci, narazie nie dały żadnego wyniku. Po długich i mozolnych poszukiwaniach stwierdzono, że jest to trup — Julji Chwiedkiewiczówny, lat 22, m. k. Ozmianny. W dniu krytycznym Chwiedkiewiczówna wjechała autobusem z Oszmiany w celu wyjazdu do Wilna. Po przybyciu na stację Chwiedkiewiczówna nie zdążyła kupić biletu, gdyż pociąg już ruszał, wsiadła więc do niego z zamiarem kupienia biletu w Kamionce. Po przybyciu do Kamionki wymieniona wyszła z wagonu, lecz omyłkowo nie na tę stronę, gdzie znajduje się przystanek. Chcąc jaknajprędzej dostać się do kasy bileterowej Chwiedkiewiczówna postanowiła przejść pod wagonami i w chwili, gdy była pod wagonem pociąg ruszył. Chwiedkiewiczówna trafiła pod koła, które ją zmiażdżyły.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

Znowóż nieudana symulacja. W dniu 5-go ub. m., do posterunku P. P. w Opsie zgłosił się Szymon Mikucki, m. c. wsi Kupiszki, gm. Opse, który zameldował, że w tymże dniu na drodze pomiędzy wsią Jodziszki, a Szepiszki, został napadnięty przez pewnego izraelitę z Brasławia, który mu zrabował 70 złotych w gotówce i dotkliwie pobił. Zaalarmowana policja niezwłocznie udała się w pościg, wszczynając równocześnie dochodzenie. W wyniku ustalono, że żadnego rabunku na osobę Szymona Mikuckiego nie było, zaś rzekomo zrabowane pieniądze tenże wydał na zabawę w m. Opsie.

Najwyższy pociąg w świecie.

Nie bieżnie on, jak należałoby spodziewać się, po szynach amerykańskich, lecz we Francji, na przestrzeni pomiędzy Bordeaux a Bayonne. Jest to pociąg elektryczny, przebiegający odległość 198-u kilometrów w ciągu jednej godziny i 58 minut, co stanowi przeciętną szybkość rekordową 108-u km na godzinę. Pomiędzy zaś pociągami o trakcji parowej pierwsze miejsce zajmuje express Paryż Calais, kursujący z szybkością przeciętną do 94-ch kilometrów na godzinę. Na kolejach amerykańskich najwyższą szybkość nie przekracza 82-ch km na godzinę — na linii New-York-Filadelfia.

Przebieg społeczny.**Projekt rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych.**

Generalna dyrekcja służby zdrowia opracowała i uzgodniła na konferencjach międzyministerjalnych projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Zasady, na których projekt opiera się, są podobne do zastosowanych przy zwalczaniu innych chorób zakaźnych, a więc: 1) chorzy obowiązani są leczyć się, 2) unikać wszystkiego, co mogłoby spowodować zarażenie innych osób. Lekarze zaś obowiązani są: uświadamiać chorego co do zaraźliwości choroby, i o ile chore nie przestrzeże przepisów, chroniących od zarażenia innych, zgłosić przypadek choroby.

Ustawa polska tem się różni od analogicznych ustaw w innych państwach, że podaje wyłącznie przepisy zapobiegania chorobie, pozostawiając Kodeksowi Karnemu sprawę kar za szerzenie zarazy.

Obowiązek zakładania przychodni przeciwwenerycznych i szpitali na ten cel przeznaczonych spoczywa na powiatowych związkach i komunalnych i gminach miejskich.

Jedynie akcje, związaną z endemicznym szerzeniem się chorób w, np. na Podhalu i w portach (zgodnie z umowami międzynarodowymi), rząd bierze na siebie.

Ponadto projekt rozporządzenia znosi reglamentację prostytutek i zakazuje prowadzenia domów publicznych i domów schadzek.

Problem prostytutki w Rosji Sowieckiej.

Boleszewicy bardzo często wskazują na to, że w Rosji Sowieckiej prostytutka nie istnieje i że instytucja ta jest jedynie „przywilejem” państw kapitalistycznych. Ze twierdzenie takie obliczono jest jedynie za efekt zewnętrzny, i że problem prostytucji niepokoi w równej mierze działaczy społecznych w Rosji, jak i w pozostałych państwach, wynika najlepiej z faktu, że sowiet moskiewski postanowił w roku bieżącym wysygnąć około 50.000 złotych na walkę z prostytucją. W Leningradzie sprawie walki z prostytucją poświęcono była niedawno specjalna konferencja, na której stwierdzono, że w mieście tem jest obecnie 102.000 kobiet bez pracy i że zachodzi obawa, iż kobiety to z konieczności staną się ofiarami prostytucji.

WIADOMOŚCI RADJOFONICZNE.**Dwa miliony radjostuchaczy w Niemczech.**

Potężny rozwój radjofonji niemieckiej ilustrują znakomite cyfry, przewyższające do dwudziestu razy polskie statystyczne wykazy. Ostatnie statystyki niemieckiej Ministerstwa Poczt i Telegrafów wykazują w dniu 1 ym stycznia 1928 roku przekroczenie 2 milionów zarejestrowanych radioabonentów. Uruchomienie potężnej radiostacji w Zessen pod Berlinem przyczyni się niewątpliwie do dalszego szybkiego wzrostu radjofonji niemieckiej.

Radjokomunistyczny kawał w Danji.

Wielkie poruszenie wśród rzesz radioamatorów w Danji wywołał fakt następujący: do kilku tygodni jakaś nieznaną radiostacją posiadająca dość znaczny zasięg, nadaje orowokacyjne, w duchu komunistycznym utrzymane, komunikaty, przemówienia i nawet specjalnie ułożone koncerty. Stacja ta nadaje na fali około 315 metrów. Dotychczas nie udało się policji duńskiej wykryć siedliska zarazy komunistycznej. Przy puszczając, iż radiostacja tam musi być, jej instalowana na którymś z okrętów, gdyż położenie jej, sądząc z pomiarów gonimetrycznych fali, stale się zmienia.

Transmisje sygnałów czasu z Greenwich.

Angielska stacja radjofoniczna w Rugby, rozpoczęła w dniu 19 grudnia ub. r. nadawanie sygnałów czasu, regulowanego przez specjalny zegar chronometryczny obserwatorium meteorologicznego w Greenwich. Nadawanie sygnałów odbywa się dwa razy dziennie o godz. 9 m. 55 popołudniu. Czas podany należy rozumieć według czasu Greenwich, który różni się od naszego o całą godzinę, to znaczy w chwili nadawania sygnałów z Anglii u nas jest godz. 10 m. 55 rano i 6 m. 55 popołudniu.

Anteny trzeba uzimować i zimą.

Mało kto pośród radioamatorów uzimuje antenę zimą po skófczonej audycji, mniemając, iż tylko latem silniejsze wyładowania atmosferyczne mogą spowodować zniszczenie aparatu, a nawet i pożar w domu. Oczywiście zimą wypadki takie mają miejsce daleko rzadziej, niż latem, jednak podczas gwałtownej śnieżycy anteny zostają silnie elektryzowane przez spadające płatki śniegu i, otrzymawszy w ten sposób silniejszy ładunek elektryczny, mogą spowodować zniszczenie aparatu, a w wypadkach rzadkich nawet pożar.

Ille jest stacji nadawczych w świecie?

Z zestawienia poszczególnych stacji wynika, iż na całym globie ziemskim jest 1126 stacji radjonadawczych. Oczywiście największą ilość stacji radjowych z tej cyfry przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie jest aż 685. W Europie jest znacznie mniej, gdyż znajduje się zaledwie 196 stacji.

Wiadomości przedwyborcze.

Utworzenie Kresowego Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego nauczycielstwa, kolejarzy, pocztowców i innych pracowników państwowych dla współpracy z Rządem i Marszałką Piłsudskiego w Wilnie.

Wczoraj w godzinach wieczornych w redakcji „Expresu Kolejowego” w Wilnie odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji Ziem Wschodnich nauczycielstwa (Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych), pracowników kolejowych, (Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich, technicy kolejowi, bezpartyjni członkowie innych związków kolejowych), pracowników poczty, telegrafistów i telefonistów, kół pocztowców w Wilnie, technicy pocztowi i bezpartyjni członkowie związków pocztowców i t. p.

W rezultacie ożywionych obrad uchwalono utworzyć w Wilnie „Kresowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy Nauczycielstwa, Kolejarzy, Pocztowców i Innych Pracowników Państwowych dla Współpracy z Rządem”.

Komitet wydał odezwę, w której uzasadnia potrzebę utworzenia Kresowego Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego powyższych organizacji pracowniczych na Ziemiach Wschodnich i, podając bilans pracy obecnego rządu pomajowego w zestawieniu z rządami poprzednimi, wysuwa postulaty mas pracowniczych oraz na woli do poparcia Rządu i akcji wyborczej Komitetu przez zgłoszenie adresu do współpracy na adres: Prezydium Komitetu, Wilno, Mała Pohlanka 15 m. 2 (redakcja „Expresu Kolejowego”).

Po ukończeniu się komitetu wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Wilnie.

Wczoraj utworzył się w Wilnie Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich, który połączył pod jednym sztandarem szereg organizacji kobiecych stojących na stanowisku współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, wybierając prezydium, które już z dniem dzisiejszym przystępuje do pracy. Komitet ten ma w najbliższych dniach wydać odezwę.

Lista Nr. 6.

Onegdaj do Generalnego Komisarjatu Wyborczego w Warszawie została zgłoszona lista ukraińskiego „Narodno-Selonskiego Sojuza”, organizacji, na czele której stoi b. poseł Paweł Wasylczuk.

Lista otrzymała Nr. 6.

Lista Nr. 7. — N. P. R. prawica. (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Do państwowej komisji wyborczej zgłoszono jeszcze jedną listę wyborczą Nr. 7. Jest to lista N. P. R. — prawicy

3-ci Białoruski Komitet Wyborczy.

W związku z nieścisłymi informacjami o Komitecie Wyborczym białoruskiej grupy polonofilskiej Pawliukiewicza, podaniem przez „Dziennik Wil.”, dowiadujemy się, że grupa ta, reprezentowana przez Białor. Radę Narodową, Białor. Stronnictwo Narodowe, Białor. T-stwo Oświatowe „Praswiewta” i Białor. Komitet do Spraw Samorządowych, — utworzyła swój osobny komitet wyborczy jeszcze w końcu ub. miesiąca, mianowicie podczas konferencji przedstawicieli powyższych instytucji białoruskich, która się odbyła w Wilnie w dniach 26 i 27 go grudnia roku ubiegłego.

Komitet ten, do którego weszło 5 członków z Wilna i 30-tu z prowincji (w tej liczbie 20 radnych samorządowych) — nosi nazwę: „Centralny Wszchbiałoruski Ludowy Komitet Wyborczy”.

Jest to po „Zjednoczonym” (nacionalistycznym) i „Włociańsko - Robotniczym” (b. „hromadowcy”), 3-ci z kolei Białoruski Komitet Wyborczy.

Lista wyborcza komitetu „Wszchbiałoruskiego” — wbrew informacjom „Dziennika” — narazie nie została jeszcze ustalona; stanie się to dopiero po zorientowaniu się w dezycjach wsi białoruskiej za pośrednictwem powiatowych i okręgowych zjazdów wyborców białoruskich, które zostaną zwołane w najbliższym czasie przez komitet. Zjazdy te między innymi wysuną ewentualnych kandydatów na listę Komitetu Wszchbiałoruskiego. (Sm.).

Pierwsze rezygnacje wyborcze.

Po rezygnacji z udziału w kampanii wyborczej grupki eserów białoruskich z Mamońką na czele reprezentowanej przez pisemko „Poklicz”, świeżo p. Mikiewicz z Baranowicz, ogłosił w paru pismach białoruskich w Wilnie list, w którym oświadcza, że z własną listą wyborczą nie występuje; nie wyklucza to oczywiście możliwości, że pójdzie do wyborów łącznie z którąś z grup białoruskich obecnie istniejących. (Sm.).

Żydowski właściciel nieruchomości tworzą własny komitet wyborczy.

W końcu ubiegłego miesiąca odbył się w Warszawie zjazd ogólnokrajowy de-

legatów właścicieli nieruchomości Żydów w Polsce.

W obradach zjazdu wzięli udział przedstawiciele kilkunastu miast, między innymi, z Grodna, Suwałk, Slonima i Kowla.

Zjazd ten postanowił wyłonić Centralny Komitet Wyborczy właścicieli nieruchomości Żydów oraz Okręgowy Komitet dla rozwinięcia agitacji lokalnej.

Zjazd upoważnił Centralny Komitet Wyborczy do rozważenia sprawy ewentualnego przyłączenia się do któregośkolwiek z ugrupowań wyborczych, pod warunkiem jednak, aby to było ugrupowanie stojące na gruncie praworządności i niewzruszalności zasady prawa własności.

W razie gdyby kamienicznicy żydowscy nie weszli do żadnego ugrupowania wyborczego, mają oni wystawić własną listę wyborczą.

Poza tem zjazd uchwalił opodatkować swoich członków na cele wyborcze w wysokości równej 1/8 podatku skarbowego od nieruchomości za II kwartał 1927 r., właściciele zaś mniejszych nieruchomości w wysokości równej 1/6 tegoż podatku. (Jw.).

Z działalności Centralnego Komitetu Wyborczego Staroobrzędowców.

W skład powstałego przed kilkoma dniami Centralnego Komitetu Wyborczego Staroobrzędowców weszli członkowie Najwyższej Rady Religijnej Staroobrzędowców z p. A. Pimonowem na czele i szereg wybitnych staroobrzędowców z całej Polski.

Komitet wydał odezwę do staroobrzędowców całej Polski, w której przypomina, że w poprzednich latach ustawodawczych nikt zupełnie nie dbał o żadne sprawy dotyczące staroobrzędowców, mimo najrozmaitszych obietnic przeróżnych komitetów wyborczych. Odezwa wzywa wszystkich staroobrzędowców do zjednoczenia się, celem wybrania do przyszłego Sejmu posła staroobrzędowca, któryby specjalnie dbał o ich interesy.

Komitet opracował już swój program wyborczy, którego najważniejsze punkty dotyczą następujących spraw: obrony i dbania o wszystkie sprawy religijne i świeckiego życia staroobrzędowców; odbudowy zniszczonych świątyń na koszt państwa; wprowadzenia do szkół państwowych wykładu religij dla dzieci staroobrzędowców w języku rosyjskim; otwarcia specjalnych szkół dla dzieci staroobrzędowców z wykładem w języku rosyjskim i t. d.

Komitet Wyborczy Staroobrzędowców zamierza zblokowac się z innymi grupami, które zapewniłyby mandat dla reprezentanta staroobrzędowców. Dotychczas jednak ostatecznej decyzji w tej sprawie nie powzięto.

Duchowieństwu w Poznańskim niewolno kandydować do Sejmu. (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Arcybiskup-kardynał Hlond nadesłał z Rzymu do władz duchownych w Poznaniu depesze, w której zabrania kandydować duchowieństwu do Sejmu i Senatu.

Nasi wileńscy endecy w katolickim komitecie wyborczym.

Jak podawaliśmy ukonstytuował się już endecki komitet wyborczy, przybrany tym razem w szatę „katolicko-narodowego”. Na czele tego komitetu stoją między innymi nieznanymi bliżej „figurami” endeckimi wojowniczy Trampczyński, prof. Rybarski, Szabeko i t. p.

Nie brak na liście członków komitetu endeckiego i naszych wileńskich działaczy „narodowych”. Jest tam przede wszystkim wielki działacz z „Obwlepolu” prof. Jan Oko, jest dr. Zygmunt Fedorowicz, Zofja Zyndram-Kościałkowska, Marja Iwaskiewiczowa, Witold Węstawski no i wreszcie ks. Songlin.

Uchwały ostatniego zjazdu C. K. Komunistycznej Partii Polski.

W prasie moskiewskiej z ubiegłego tygodnia ogłoszone zostały uchwały odbytego ostatniego posiedzenia plenum Centralnego Komitetu (C. K.) Komunistycznej Partii Polski (K. P. P.), które poniżej powtarzamy w streszczeniu.

W rezolucji dotyczącej sprawozdania C. K. jest powiedziane, że „nie zważając na szereg popełnionych błędów, ogólna linja postępowania kierownictwa partii była prawidłowa”. Ponadto rezolucja z uznaniem podkreśla wzrost partii jaki się wydarzył podczas odbytych ostatnio wyborów do ciał samorządowych.

Następnie rezolucja omawia poszczególne błędne posunięcia, jakich dopuścili się poszczególne organizacje lokalne podczas wyborów do ciał samorządowych, a mianowicie:

- 1) szereg słabszych organizacji postąpiło oportunistycznie, zawierając bloki przedwyborcze z P. P. S. (P) bez wystawienia własnej platformy politycznej, przyczem organizacje te nie przeprowadziły szerszej agitacji wyborczej wśród mas w duchu komunistycznym, a kierowały się jedynie chęcią zdobycia mandatów.
- 2) W szeregu lokalnych słabszych organizacji prowincjonalnych objawiły się pewne tendencje nacionalistyczne, przyczem w organizacjach, w których większość mają Polacy, tendencje te objawiły się w postaci antysemityzmu, a w organizacjach, których większość stanowią Żydzi — w nacionalizmie żydowskim.

Następnie rezolucja wylicza cały szereg błędów, jakich dopuściło się kierownictwo partii, a mianowicie: nie wykorzystano ono w dostatecznej mierze sytuacji politycznej i nastrojów mas (?) po zabójstwie Wojkowa; nie oceniono ono w dostatecznej mierze znaczenia politycznego akcji protestacyjnej w sprawie Sacco-Vanzetti i nie połączyło tej akcji z akcją protestacyjną przeciwko gospodarczemu zaprzęgnięciu polskich mas robotniczych kapitałowi amerykańskiemu (?)

W sprawie opozycji w ogólnokrajowej partii Komunistycznej (W. K. P.) plenum C. K. K. P. P. powzięło rezolucję głoszącą, że C. K. „z całą energią poprze wszystkie kroki zmierzające do utrzymania jedności w ogólnokrajowej partii Komunistycznej i w Kominternie i z całą stanowczością walczyć będzie z rozłamową działalnością opozycji”.

Omawiając niebezpieczeństwo przeniknięcia opozycji do K. P. C. K. postanowił: „upoważnić politbiuro (polityczne kierownictwo partii) do przygotowania i przeprowadzenia w partii kampanii wyjaśniającej antykomunistyczną w istocie treść działalności opozycji”.

Wiele czasu poświęciło plenum C. K. K. P. P. sprawom ukraińskim w związku z omawianiem sprawozdania z 8-go posiedzenia plenum C. K. K. P. Z. U. (Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy). Nie bacząc na to, że K. P. Z. U. osiągnęła pewne rezultaty, uznano jednak, że dopuściła się ona szeregu błędów politycznych, wynikających z błędnej taktyki tej partii w sprawach narodowościowych.

Jak więc widzimy, Centrale Komunistyczne nie przerywają ani na chwilę swej działalności zmierzającej w ostatecznej konsekwencji do wywołania rewolucji w Polsce. (L)

Z komisji wyborczych.

Ostatni termin dla sprawdzenia nazwisk w spisach wyborców przypada na niedzielę, dnia 15 stycznia b. r. Po tym dniu komisje obwodowe żadnych reklamacyj uwzględnić nie będą, należy przeto jeszcze raz zwrócić uwagę, iż pominięcie nazwiska czyjeś w spisach wyborców powoduje: 1) całkowitą utratę prawa głosowania do Sejmu i Senatu, 2) niemożność zwolnienia przez daną osobę, jako niewyborcę, zgromadzeń przedwyborczych i 3) utratę prawa zgłaszania list kandydackich.

W niektórych komisjach obwodowych w pewnych godzinach panuje poprostu obłąkanie ze strony osób, którym komisje przesyłały zawiadomienie o zakwestjonowaniu ich praw wyborczych. Wyborca winien przedstawić dokumenty stwierdzające dostatecznie zamieszkiwanie całoroczne w okręgu wyborczym (Senat) lub w obwodzie w dniu 4 grudnia 1927 r. (Sejm).

Od decyzji komisji obwodowej o skreśleniu z listy przysługuje w ciągu dni 3 odwołanie do komisji okręgowej. Zażalenie winno być wniesione w ręce komisji obwodowej, która przesyła je dalej.

UWAGA!

„Złota Serja Polski”
Chłuba literatury Polskiej
„Ziemia Obiecana”
Wł. St. REYMONTA.
W rolach głównych:
Jadw. SMOSARSKA,
Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI,
Ludwik SOLSKI,
Merja GORCZYŃSKA
i **Marja MODZELEWSKA**
182 w tych dniach w kinie „HELIOS”.

Giełda wileńska z dn. 13. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8,86 ¹ / ₂
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,70—4,68 ¹ / ₂
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93,-
Dolarówka, 5 dol.	64,—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	68,-
Listy zastawne Wil. Banku Ziemiak.	64,00—64,20
Akcie Wileńskiego B-ku Ziemiak.	140,—135,-
Akcie Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Giełda warszawska z dn. 13. I. b. r.

C Z E K I:	
Londyn	43,49—43,38
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryz	35,07—34,98
Praga	26,415—26,35
Szwajcaria	171,79—171,36
Wiedeń	125,55—125,24
Włochy	27,21—27,09
Belgia	124,35—124,04

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	62,75—62,85
Pożyczka kolejowa	102,00
3% pożyczka konwersyjna	66,75
Konwersyjna kolejowa	61,50
Listy i oblig. Banku Gospod. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
8% ziemskie	83,00
4 1/2 % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	81,75
3% warszawskie	65,75
4% warszawskie	66,25—67,00
Dolary	8,85—8,90

AKCJE:

Bank Dyskontowy 133,50—134. Bank Handlowy 123. Polski 164 — 163,50. Bank Zachodni 33 — 34. Bank Spółek Zarobk. 94 — 93,75. Grodzisk 33. Częstokocz 71,25. Kukier 78,50. Grukod 13. Lipso 41,75 — 42,25. Modrzejów 46 — 45,75. Ostrowiec 85. Parowozy 37. Rudzki 50. Zawiercie 32. Borkowski 19.

Popierajcie przemysł krajowy.

TADEUSZ PIWIŃSKI



artysta teatru „Reduta”, zmarły tragiczną śmiercią w d. 11 stycznia 1928 r. w dwóch charakterystycznych rolach.



KRONIKA.

Sobota 14 stycznia
Dziś: Hilarego.
Jutro: Pawła.
Wschód słońca — g. 7 m. 42
Zachód — g. 15 m. 12

Dyżury aptek w dn. 14 b. m.
Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysokiego — Wiełka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.
Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyrna — Legionowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzeczce 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 13. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 755. Temperatura średnia — 0° C. Opad w milimetrach — 0,5. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno, smieć, deszcz. Minimum na dobę — 10° Cels.
Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

MIĘJSKA.

— **Z posiedzenia miejskiej Komisji Technicznej.** W ubiegły czwartek w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny zawierał sprawę omówienia ostatecznie opracowanego przez Magistrat planu robót inwestycyjnych na przeciąg lat 3-eh. Ze względu na to, iż gros czasu zajęto odczytywanie wzmiankowanego planu, dyskusje nad realizacją robót inwestycyjnych odłożono do następnego posiedzenia Komisji Technicznej, które wyznaczono na dzień 19 b. m. (S)

— **Posiedzenie komisji rzeczoznawców.** W poniedziałek 16 b. m. o godz. 5-iej wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców w celu omówienia realizacji projektu budowy w Wilnie tramwaj elektrycznych i gazowni miejskiej. (S)

— **Posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej.** W poniedziałek 16 b. m. o godzinie 8-iej wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Na porządku dziennym:

- 1) Podanie żydowskiego komitetu oświatowego „Jawno” o przyznaniu przez miasto subwencji dla szkół tej organizacji.
- 2) Podanie kierownictwa publicznych szkół powszechnych o przyznaniu personelowi nauczycielskiemu mieszkaniowego dodatku wyrównawczego.
- 3) Sprawy bieżące. (S)

— **Narady nad preliminarzem budżetowym miasta na rok 1928.** Poczynając od wtorku prace prezydium Magistratu skoncentrowane zostały nad rozpatrywaniem preliminarza budżetowego na rok 1928. Do chwili obecnej rozpatrzone już budżety sekcji dochodów, sekcji ogólnej, wydziału kanalizacyjnego i wydziału rzeźni i rynków.

Dziś pod obrady wpływa preliminarz budżetowy pomiarów miejskich i wydziału drogowego Magistratu m. Wilna. (S)

— **Uchwała Magistratu.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała, by na przyszłość kierownicy poszczególnych wydziałów i działów Magistratu m. Wilna przyjmowani byli wyłącznie w drodze konkursu.

Do tego rodzaju konkursów stawac mogą wyłącznie tylko pracownicy miejscy. (S)

— **Roboty kanalizacyjne w celu ratundenia bezrobotnych.** Wobec zakończenia robót kanalizacyjnych na ulicy Mostowej i zmniejszenia zakresu robót prowadzonych na placu Katedralnym — Magistrat m. Wilna w celu zatrudnienia bezrobotnych rozpoczyna z początkiem przyszłego tygodnia roboty kanalizacyjne na ulicy Holondernia i Bonifaterskiej. (S)

— **Frekwencja kinematografu miejskiego.** Jak wynika z ostatnio sprzedanego miesięcznego sprawozdania w przeciągu ubiegłego miesiąca miejski kinematograf kulturalno-oświatowy odwiedziło 64,195 osób z tytułu czego do kasy miejskiej wpłynęła suma 36 156 zł. Niezależnie od powyższego na mocy decyzji Magistratu udzielono w ubiegłym miesiącu 5955 bezpłatnych wejść dla żołnierzy, ochron, wycieczek i szkół.

Cyfrы powyższe wskazują, iż popularność tej miejskiej placówki kulturalno-oświatowej wśród społeczeństwa wileńskiego jest bardzo znaczna.

ADMINISTRACYJNA.

— **Obława na handlarzy starżyną.** Ze względu na zakaz uprawiania handlu starżyną na rynku Łukiskim, w dniu wczorajszym przez władze policyjne zorganizowana została na rynku Łukiskim obława na handlarzy starżyną. W wyniku obławy zatrzymano 50 handlarzy starżyną, w liczbie tej rozpoznano kilka osób zawoado-trudniących się paserstwem. (S)

SPRAWY PRAWOWE

— **Konfiskata.** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował Nr. 1 nakładu dwutygodnika litewskiego „Zycie Ludu”, za rozszerzanie fałszywych wiadomości, a między innymi za wydrukowanie artykułu p. t. „Ofiarność społeczeństwa litewskiego”, gdzie dopatrzone się cech przestępstwa, przewidzianych w art. 50 prawa prasowego, art. 129 K. K. i art. 1 odnosnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. (S)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Sobótka” w Ognisku Akademickim.** Dnia 14 stycznia r. b. odbędzie się tradycyjna „Sobótka” w Ognisku Akademickim. Początek o godz. 10.30.

— **Szopka akademicka.** A jednak „Szopka” tak się okazuje będzie i to nie na Zielone Świątki a co w końcu bieżącego miesiąca. Praca w poszczególnych sekcjach wrę. Jedni czelują lalki w piękne szaty je ozdabiając. Inni znowót wiersze nadobne układają o wszystkich i o wszystkim co w Wilnie się działo i dzieje. Niespodzianie sżukuje się fura cała. Niejedyn i niejedna ze znanych w Wilnie ujrzą siebie w milej karykaturze w oświetleniu takim na jaki albo zastężyli, albo się przynajmniej wydają w oczach mistrzów ze sztuk pięknych naszego U. S. B. Szopka zawierac będzie jak zwykle trzy części t. zw. tradycyjną, herodową i aktualną.

Miejmy nadzieję, że tegoroczna „Szopka” nie będzie gorszą od poprzednich.

Okazy dla ośmieszania, gwoli wspólnej a niewinnej wesolosci, wielu „cnot” obywateli grodu wileńskiego — było i jest niemało. hen.

Z POCZTY.

— **Nowe agencje.** Z dniem 29 listopada ub. r. zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w agencji poczt. Osowce koło Drohiczyzna Połeskiego, pow. drohiczyńskiego.

Godziny urzędowe w kat. „L”.

ZB ZWIĄZKI STOWARZ.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** W sobotę, dnia 14 stycznia, o godz. 7 wieczór, odbędzie się w sali Dziekanatu Szutki posiedzenie naukowe Wydziału i Tow. Przyjaciół Nauk. Na porządku referaty:

- 1) Prof. T. E. Modelski: „Z działalności piarskiej Bernardynów wileńskich XVI i XVII w.”
- 2) Prof. St. Pijon: „J. A. Kam, wileński neofita-towiańczyk”.

Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

— **Ukonstytuowanie się Zarządu T-wa Filharmonicznego.** W dniu wczorajszym 12 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne Zarządu Wł. Towarzystwa Filharmonicznego. Na prelesa powołano p. dyrektora Oktawiana Raczkiewicza, na wice-prelesa p. Stanisława Węstawskiego, na sekretarza p. Olgierda Bielskiego, na skarbnika p. Ludwika Bogobowicza oraz na kierownika muzycznego p. dyr. Adama Wylezyskiego.

ZJAZDY.

— **Zjazd żołnyńków pracowników umysłowych.** W r. 1928 odbędzie się w Żolynie pierwszy ogólny zjazd żołnyńków pracowników umysłowych — celem wzajemnego zapoznania się i uczczenia miejscowości rodzinnej odpowiednim aktem pamiątkowym, jaki zostanie e na dziedzie uchwalony. Powiadomając o powyższym zainteresowanych P. T. Rodaków i Rodaczek komitet organizujący zjazd uduprosza o podanie swego miejsca zamieszkania pod adresem: Komitet zjazdu Żolynia szkoła męska.

NADESLANE.

W sobotę 14 i niedzielę 15 stycznia, starym Bratnich Pomocy gimn. im. E. Orzeszkowej i J. Lelewela odbędzie się „Jaswika” Rydla w sali gimnazjum J. Lelewela (Mickiewicza 38). Początek o godz. 5 popoł.

Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. 188

Teatr i muzyka.

— **„Reduta” na Pohulance.** Dziś o godz. 16-iej przedstawienie szkolne „Noc św. Mikołaja” M. Szukiewicza po cenach znizonych.

— **O godz. 20-iej komedia stylowa Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek” z udziałem J. Osterwy, W. Osterwyny, T. Karbowskiej, T. Białkowskiego i S. Butkiewicza.**

— **W niedzielę o godz. 16-iej wznowienie komedii St. Zeromskiego „Uciekła mi przepiopczerka” z J. Osterwą w roli głównej.**

— **O godz. 20-iej „Niewierny Tomek”.** W poniedziałek „Uciekła mi przepiopczerka”.

— **Wieczór autorski w Reducie.** W wtorek 17-go b. m. o godz. 20-iej odbędzie się w Reducie wieczór autorski znanych poetów dzisiejszego pokolenia Stanisława Balińskiego i Jarosława Iwaskiewicza. Program wieczoru wypełni odczytanie przez autorów swoich najnowszych utworów. Bilety w cenie od 40 gr. nabywac można w biurze „Orbis” Mickiewicza 11.

— **Wieczór starofrancuski pieśni i ballad.** We czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Reduty odbędzie się interesujący koncert poświęcony twórczości pieśni i ballad starofrancuskich. Jako wykonawczynie wystąpi światna piosniarka i kompozytorka p. Lidja Barblan Opieńska. Program obejmuje pieśni Trubadurów, 12—14 wieku, ballady 15, 17 i 18 w. oraz kolendy francuskie. Prelekcje przed odczytem wygłosi znany muzykolog polski prof. Henryk Opieński. Bilety do nabycia od poniedziałku 16 b. m. w biurze „Orbis” Mickiewicza 11.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dziś po raz drugi najnowsza komedia Wł. Perzynskiego „Lekarz miłości”.

— **Niedzielną popołudniowa.** W niedzielę o godz. 4m. 30 popoł. ukaże się po raz ostatni amerykańska komedia M. Glussa „Potasz i Perlmutter”. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Radjo.

Odczyt o teatrze przez radjo.

Dziś w sobotę 14 stycznia o godz. 19 znany teatrolog i kier. literacki Reduty p. Michał Orlicz...

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

- 11.20. Transmisja uroczystości poświęcenia gmachu chemicznego...

19.35. Odczyt p. t. „Gustaw Daniłowski”.

- 20.30. Koncert wieczorny.

Na wileńskim bruku.

Znowuż podrzutek. W klatce schodowej, domu Nr. 29, przy ul. Wawilńskiego...

Na prowincji.

Nazbyt ochocza zabawa. We wsi Papiszki gm. rudzińskiej odbywała się wesoła zabawa...

SPORT.

Stały kurs narciarski.

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego wznawia stały kurs narciarski...

Rozmaitości.

Ford ubożeje. Król samochodowy stwierdził w sensacyjnym wywiadzie...

posiadałem złożonych w banku 350 milj. dolarów. Ford nie rozpacza jednak wcale...

Nieprzewidziane kłeski radjofonji.

Amerkańscy fabrykanci pantofli stwierdzili, że swojemu łatwo zrozumiałemu i wiekiemu...

Kobieta, która słyszała własną mowę pogrzebową.

Z Nowego Jorku donoszą: Na Fanny Broyles, młodą dziewczynę, mieszkankę miejscowości...

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 11 do 15 stycznia 1928 r. będzie wyświetlany film „Księżna Gdańska”...

„OPTYFOT”, WIELKA 66. ZAKŁAD OPTYCZNO OKULISTYCZNY. Najstarsza i największa firma na Wileńszczyźnie.

MEBLE najtańszej nabyć można w D. H. H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna 30.

Dr. KENIGSBURG CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE. Przyjmuje 9-12 i 5-8.

HALLO!! RADJO!! Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patef. jakoteż skrzypce...

Uczeń Seminarjum Nauczycielskiego, znajdujący się w ciężkim położeniu. POSZUKUJE PRACY...

Dr. Suszyński Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjm. od 9-12 i 4-7.

Humor. — Proszę pani, jak jest po angielsku „rozbita”? — Broken... — No, to w takim razie waza w salonie jest broken.

Tylko dziś w sobotę i jutro w niedzielę Ceny niższe 50 gr. MUZEUM (ul. Mickiewicza 9).

Fabryka mydła „BYK” w Wilnie. Sprzedaż hurtowa: 1) W biurze fabrycznym przy ul. Wróblej 5...

Kawiarnia Jadłodajnia „Królewianka” ul. Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady, kolacje.

Poszukuję mieszkania 5-7 pokojowego od zaraz. Miejsce bez różnicy.

Sklep „Okazja” Wilno, ul. św. Jąnska 8. Kupno i sprzedaż: MEBLE, DYWANY...

DOKTÓR D. Zeldowicz choroby skórne, weneryczne, syfilis i narzędzi moczowych.

AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.

WYDAWNICZE „POGOŃ” Drukarnia „PAX” ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie...

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zeldowiczowa KOBIECE WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZ.

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach.

DOKTÓR MEDYCyny A. Cymbler Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie.

Humor. — U kaduka! Męskie rękawiczki, a nie moje... — A to chyba węglarz je tu zapomniął.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Kamienica za Ostrą-Bramą. Noc była ciemna już jakby trochę ciemnością sierpniową, czarną i aksamitną.

Dziela hroszi maich paszli. Oj, Wincusia moj. Wincusia! sounea moja. Chwiała się cała na dwie strony, kołysała się z wolna...

nym snem. Sowa nawet umilkła, a zato wymknął się skądś nietoperz i teraz jął przelatywać raz wraz do lipy...

lib' u Czarna Jeziorka wpad... w ajer... Ni czort, ni ksiądz nie odnajdzie. Snuły się czerwone myśli, jak przędza na kółwrotku...

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki.

Wydawca: Paw. Władysław „Pogoń”. Druk „Pogoń”, „Pax”, ul. Św. Ignacego 5. Tel. 99. Redaktor w/z. A. Farański.